

Cena 75 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 26 (267)

CZWARTEK, DNIA 1 LIPCA 1926

ROK VI.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze.



Najlepsi polscy sprinterzy: J. Łazarzski, mistrz Polski i Fr. Szymczyk (od góry) na finiszu. Fot. J. Ryś.

OD WYDAWNICTWA

Wydawnictwo nasze od najbliższego numeru postawi „Przeгляд Sportowy” na poziomie europejskiej techniki wydawniczej.

Jednocześnie pragnąc, aby pismo nasze znalazło się w rękach najszerzych kół czytelniczych, obniżona zostanie cena pojedynczego egzemplarza do gr. 30.

Warunki prenumeraty, obniżone stosownie do ceny numeru pojedynczego, podamy w numerze następnym.

P.P. prenumeratorów i księgarzy prosimy o jak-najśpieszniejsze opłacenie zaległej prenumeraty na Konto P. K. O. 150.005.

Dział Urzędowy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat Zarządu Nr. 10 z dnia 25 czerwca 1926 r.

Sekretarjat: M. Mindykowski, Poznań, pl. Nowomiejski Nr. 5.

1. Nakłada się na K. S. „Zorza” — Poznań obowiązek zapłacenia w terminie 14-dniowym K. S. „Notec” w Chodzieży kwoty 41.40 zł. tytułem odszkodowania za niestawienie się na zawody w dniu 13 maja b. r.

2. Wzywa się K. S. „Polonia” — Leszno do przedłożenia ksiąg kasowych do dnia 8 lipca b. r. na ręce skarbnika, pod groźbą automatycznej dyskwalifikacji.

3. Podaje się zmiany adresów: a) K. S. „Polonia” — Kępno, p. A. Siwik, Kępno, ul. Słodowa 164. b) K. S. „Jutrzenka” — Poznań, p. J. Urbaniak, Poznań, ul. Gen. Prądzyńskiego 41.

4. Na członka zwyczajnego P. Z. O. P. N. przyjęto K. S. „Dyskobolja” — Grodzisk, p. Fr. Beyga, Grodzisk, ul. Poznańska 53.

5. Na członka nadzwyczajnego P. Z. O. P. N. przyjęto K. S. „Wełna” — Rogoźno.

6. Zatwierdzono zmianę nazwy T. G. S. „Sokół” — Wilda Oddz. P. N. na K. S. „Wilda”, Poznań, p. Geisniger, Poznań, ul. Czesława Nr. 11.

7. Przypomina się wszystkim klubom zrzeszonym w P. Z. O. P. N. o mającym się odbyć w dniu 1 lipca b. r. o godz. 20 w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej zebraniu informacyjnym klubów, na które się zaprasza przedstawicieli klubów.

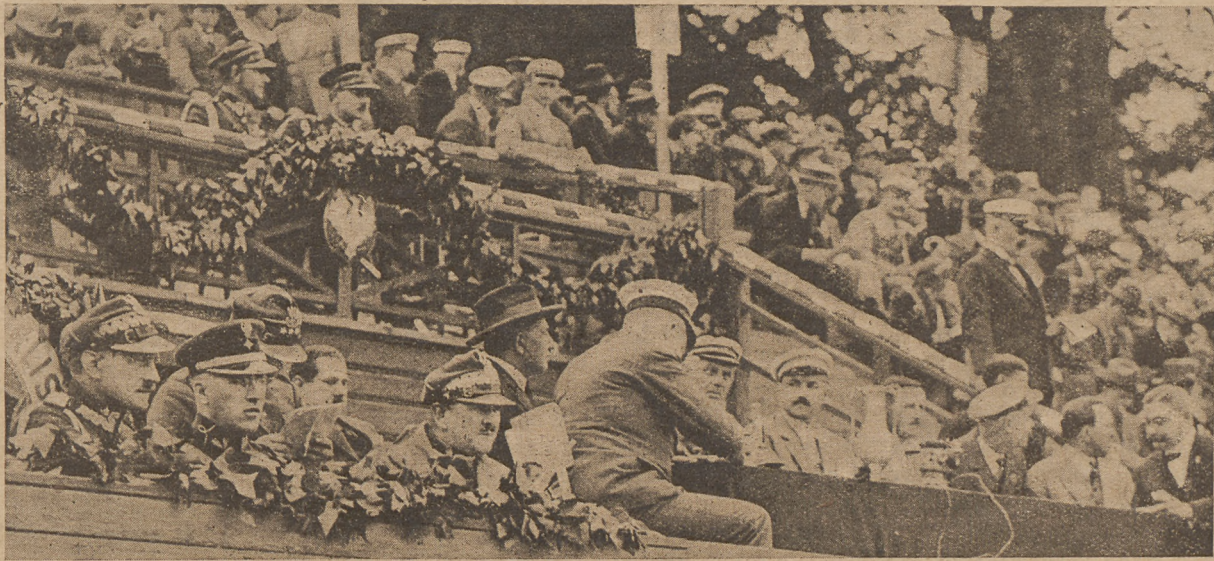
ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Z upoważnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych zwołał Komitet Wykonawczy Z. Z. na wtorek 15-go czerwca konferencję de-

legatów zainteresowanych związków, celem omówienia organizacji **Komisji Wojskowych** przy polskich związkach sportowych. Komisje te miałyby zapewnić ścisłą współpracę i szarmonizowanie wysiłków władz wojskowych oraz organizacji społecznych, podejmowanych dla krzewienia danego działu sportu w wojsku i w społeczeństwie, byłyby one dla władz wojskowych organem doradczym, oraz łącznikiem z władzami wojskowymi przy organizowaniu zawodów, sprawozdaniu instruktorów zagranicznych, układaniu instrukcji i regulaminów, kalendarza zawodów i t. p.

W konferencji, której przewodniczył inż. ppłk. Bobkowski, wiceprezes Z. Z., imieniem M. S. Wojsk. wziął udział kpt. Jungrow, poza tem na konferencji były reprezentowane związki: Narciarski, Pływacki, Bokserski, Lekkoatletyczny, Szermierczy i Piłki Nożnej, ponadto Zarząd Z. Z. Konferencja wypowiedziała się jednokrotnie za tworzeniem Komisji Wojskowych przy polskich związkach sportowych w następujących działach: lekkaatletyka, pływanie, narciarstwo, boks, szermierka, piłka nożna, automobilizm, motocyklizm. Co do żeglarstwa postanowiono zażądać pinji Departamentu Marynarki M. S. Wojsk.

Jako podstawę organizacji Komisji Wojskowych przy związkach przyjęto projekt regulaminu podobnej Komisji przy Polskim Związku Narciarskim. Uznano, że Komisje Wojskowe przy wszystkich związkach powinny mieć regulamin ramowy, uzgodniony przez Z. Z. z Ministerstwem Spraw Wojskowych, przyczem poszczególne polskie związki sportowe będą mieć swobodę uzupełnienia regulaminu postanowieniami aktualnymi tylko dla danego działu sportu. Opracowanie projektu regulaminu ramowego polecono dr. Orłowiczowi. Projekt tego regulaminu będzie rozesłany zainteresowanym związkom do 25-go czerwca b. r., a w połowie lipca odbędzie się w Warszawie konferencja wyżej wymienionych związków, zwołana przez Z. Z., przy udziale delegata M. S. Wojsk., która zatwierdzi ostateczny projekt regulaminu ramowego Wojskowych Komisji Sportowych.



Trybuna sędziowska w czasie torowych mistrzostw kolarskich Polski na Dynasach. Fot. Rosenmann.

Kolarskie Mistrzostwo Polski na torze i szosie.

Torowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na rok 1926 odbyły się w ub. niedzielę na Dynasach przy nader licznych udziałach jeźdźców prowincjonalnych, głównie z Łodzi. Tak licznej konkurencji i wyrównanych do pewnego stopnia szans, dotychczas jeszcze nie notowano.

Tytuł mistrza Polski zdobył po raz trzeci z rzędu Jan Łazarski z Krakowa, bezsprzecznie najlepszy obecnie nasz sprinter. Drugie miejsce zajął pokonany przez Łazarskiego w finale, Szymczyk, który w półfinale łatwo uporał się z Podgórskim, rewanżując się za przypadkową widocznie porażkę w mistrzostwach stolicy. Trzecie miejsce przypadło Garley'owi z Krakowa, zaś czwarte — Podgórskiemu. Kolejność zajętych miejsc odpowiada niewątpliwie klasie i formie jeźdźców. Styl, zwłaszcza u dwóch pierwszych, opanowany doskonale.

Przebieg mistrzostw był następujący: po całym szeregu przedbiegów i rozgrywek, przeprowadzanych w tempie przeważnie spacerowym (czasy dochodziły do 17 sek na ost. 200 metrów), do ćwierćfinałów przeszli: Łazarski, Garley, Szymczyk, Podgórski, Placek, Szmidt, Turowski, Majewski; uprzednio, w jednej z rozgrywek, Podgórski został niespodziewanie pokonany przez Placka.

W ćwierćfinale I Garley po zaciętej walce zwyciężyła Szmidta (Łódź), który może się poszczycić sukcesami nad Łazarskim na początku sezonu w Łodzi; w ćwierćfinale II Szymczyk bije Placka (Łódź); w III Podgórski Turowskiego i w IV Łazarski Majewskiego po pięknej walce. Mistrz łódzki, Szmidt okazał się istotnie materiałem na pierwszorzędnego sprintera, lecz musi jeszcze nabrać sporo rutyny i oglądy technicznej, aby mógł zagrażać na serjo Łazarskiemu, Szymczykowi lub Garleyowi.

W półfinale (przeciwnicy wylosowani), zwyciężają Szymczyk przed Podgórskim i Łazarski przed Garley'em. W finale Łazarski taktycznie pojechał znacznie lepiej od Szymczyka, wygrywając o pół maszyny. W drugim finale Garley łatwo uporał się z Podgórskim. Najlepszy czas mistrzostw, 12,8 sek., uzyskał Łazarski w finale.

Inne konkurencje programu wypadły następująco: bieg, półdystansowy na przestrz. 5 klm., wygrał pewnie Materski w 8 min. 16,6 sek. przed Kędzią. W 2 biegach na 800 mtr. zwyciężyli Brejnak i Skrzypkowski. W biegu półdyst. na 3 klm. 1) Karle, 2) Kowalski; czas 5 min. 2,8 sek.; dwóch zawodników, wskutek nieprawidłowej jazdy Brońskiego spadło w biegu tym z maszyn, za co winowajcę zdyskwalifikowano, pozbawiając go prawa uczestniczenia w zawodach na 1 dzień. Handicap dla jeźdźców, którzy w mistrzostwie nie startowali w finałach, wygrał dający fory, Majewski (W. T. C.) w 1 m. 1,2 sek.; w tym biegu 3 jeźdźców spadło z maszyn. Bieg drużynowy na dyst. 4 klm. łatwo wygrywa drużyna W. T. C. (Szymczyk, Materski, Lange i Janociński) w 5 min. 24 sek., bijąc drużynę Łodzi (5 m. 26,6 s.). Bieg za motorami (10 klm.) przynosi łatwe zwycięstwo Langemu w 9 m. 24 sek., 2) Oksiutycz 1 i pół okrążenia w tyle.

Organizacja zawodów pierwszorzędna.

*

W ub. wtorek dn. 29-go b. m. odbyły się na podwarszawskiej szosie między Strugą i Jabłonną zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na szosie. Trasa biegu tworzyła okrążenie, przebiegające po linii Struga — Nieporęt, Zegrze, Jabłonna, Struga. Trasa ta, powtórzona sześciokrotnie, dała w sumie dystans 214 klm. 200 mtr.

Do zawodów stanęło 38 zawodników (na 45 zgłoszonych). Po raz pierwszy w dziejach naszych mistrzostw zaszedł fakt, iż na metę wjechało niemal równocześnie aż 15 jeźdźców, co spowodowało niejake trudności przy klasyfikowaniu miejsc.

Pierwszy po walce na finiszu minął celownik mistrz okręgowy Duszyński (W. T. C.), mając za sobą o długość maszyny Bartodziejskiego (W. T. C.); jako trzeci przyszedł, o koło za drugim, Ziembicki z Brzeźcia, czwarty — mistrz okr. poznańskiego, M. Malicki. Tuż za nim wpadło na metę aż 11 zawodników w zwartej niemal grupie. Wszystkich zakwalifikowano na piąte miejsce. Czas zwycięscy 8 godz. 24 min. 6 sek słaby.

Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w następnym numerze.

W.

Tour de France.

Obostrzenie warunków biegu. — Ciągłe zmiany w klasyfikacji. — Bottecchia jeszcze „nie przemówił”.

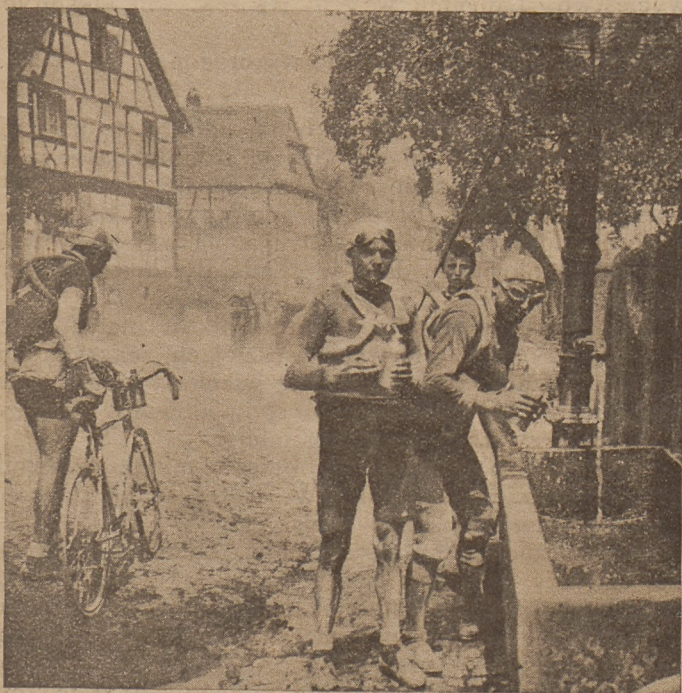
Po raz dwudziesty rozgrywany największy ten bieg kolarski uległ i w roku bieżącym pewnym zmianom. Miejsce startu, znajdujące się dotychczas zawsze w stolicy, przeniesione zostało do Evian nad granicą szwajcarską, skąd, po objechaniu całej Francji, zawodnicy skierują się do Paryża. Warunki tegorocznego biegu zostały jeszcze bardziej obostrzone, gdyż ze zwiększeniem długości trasy o zgorą 300 km. — do 5745 km., ilość etapów, a więc i odpoczynków, została zmniejszona o jeden, co w rezultacie wpłynęło na zwiększenie i to dość znaczne ich długości. Etapów tych jest siedemnaście, a postoje wypadają w miastach: Milhusa, Metz, Dunkierka, Havre, Cherbourg, Brest, Les Sables d'Olonne, Bordeaux, Bayonna, Luchon, Perpignan, Tulon, Nicea, Briançon, Evian, Dijon i meta w Paryżu. Większość etapów waha się między 300—400 km., a czas trwania biegu przekracza miesiąc.

Trudno jest przewidzieć zwycięscę — wszyscy najbardziej znani kolarze, rywale z poprzednich Tour'ów, z Bottecchią na czele biorą udział. A więc z Evian wyruszyli: Benoit, J. i L. Buysse, Van Slembroeck, Frantz, Sellier, Beeckman, Aymo, Huysse, Debusschere i inni, razem 126 kolarzy; a że o ostatecznym wyniku decydują nie tylko dobre nogi, ale i szczęście, a przedewszystkiem dobre opony i kieszki, wszyscy oni wyruszyli zapewne z myślą: „A może...” Lecz nie tylko zmiana warunków biegu podnieca ciekawość obserwatorów biegu, wprowadzając dużą dozę niepewności co do ostatecznego wyniku; bardziej jeszcze wpływa na to pytanie, czy dwukrotny zwycięzca w latach 1924 i 1925 — włos Bottecchia — zdoła jeszcze raz dokonać z powodzeniem tego ogromnego wysiłku, czy też zastąpi go któryś z jego przeciwników. Nie potrzeba dodawać, że francuz byłby bardzo mile widziany. Na odpowiedź trzeba jednak poczekać miesiąc, lecz już po etapach górskich wiadomem będzie między kim rozegra się ostateczna walka, gdyż leaderom po tych etapach trudno jest

odebrać na równinie ich przewagę — naturalnie o ile nie ulegną jakiemś nieprzewidzianemu wypadkowi.

Jak dotychczas wszystko mówi za tem, że Bottecchia nie będzie w stanie powtórzyć swych sukcesów z dwóch lat ubiegłych: pierwszy etap, Evian — Milhuza (373 km.), oddalił go od razu na szesnaste miejsce z różnicą 34 minut za pierwszym, co jest tem bardziej godne uwagi, że włos stracił je w terenie równinnym. Etap ten zakończył się walnym zwycięstwem belgów, których pośród pierwszych dziesięciu znalazło się ośmiu. Celownik w Milhuzie pierwszy mija belg J. Buysse w czasie 14 g. 12 m. 4 sek., wyprzedzając pozostałych o 13 minut. Drugim jest również belg Van de Castele 14 g. 25 m. 10 sek.), a niemal równocześnie z nim nadjeżdża grupa, składająca się z ośmiu kolarzy, wśród których znalazło się tylko dwóch francuzów. Są to: 3) Parmentier, 4) Debusschere, 5) Cuvelier (francuz), 6) Benoit, 7) Casterman, 8) Tailleu, 9) Faure (francuz) i 10) Van Slembroeck. Bottecchia szesnasty w czasie 14 g. 46 m. 21 sek., Frantz dwudziesty — 15 g. 2 min. 31 sek. i t. d. Japończyk Kissa Kawamuro, który również wziął udział w biegu, dojechał do Milhuzy... samochodem.

Etap drugi, Milhuza — Metz (334 km.), zakończyła jednocześnie grupa dwudziestu pięciu kolarzy w czasie 13 g. 29 m. 16 sek. — walka rozpoczęła się więc na dobre, a nieznanymi dotychczas prezentują się nie gorzej od najbardziej znanych asów. Pierwsze miejsce znów zajmują belgowie; zwycięscą jest mało jeszcze znany Dossche dwudziesty ósmy w klasyfikacji ogólnej, drugim Sellier, trzecim Van Dam, czwartym Benoit. Na miejscu piątym po raz drugi francuz Cuvelier, a następnym dwudziestu, którzy minęli celownik zupełnie razem, przyznano miejsce szóste. Wśród nich znaleźli się: J. i L. Buysse, Van de Castele, Slembroeck, Franz, Aymo i Dejonghe. Klasyfikacja



Krótką przerwą w czasie etapu Metz—Dunkierka. Na pierwszym planie zwycięzca etapu, belg Slembroeck.



Mapa tegorocznego Tour de France.

ogólna bez zmiany prowadzi J. Buysse (27 g. 41 m. 20 s.) przed Van de Casteel'em i Parmentier'em (oba 27 g. 54 m. 26 s.) Bottecchia ukończył drugi etap na dwudziestym dziewiątym miejscu, tracąc dalsze pięć minut. Ilość zawodników, która po pierwszym etapie zmniejszyła się ze 126 do 111, zmalała jeszcze o 7, tak że w dalszym etapie bierze udział już tylko 104 jeźdźców.

Wśród turystów (touristes-routiers) na pierwsze miejsce wysunął się Rossignoli, pierwszy z pośród nich w obu etapach. Zajmuje on w klasyfikacji ogólnej miejsce dwudzieste trzecie, mając czas 28 g. 36 m. 6 sek.

*

Trzeci dzień jazdy przynosi duże zmiany. Etap Metz — Dunkierka (443 km.) wygrywają w czasie 17 g. 11 m. 14 sek. belgowie Slembroeck i Dejonghe, uzyskując tak wielką przewagę czasu nad dotychczasowymi leaderami, że i w klasyfikacji ogólnej wychodzą na same czoło. Pierwszym jest Slembroeck — 45 g. 5 m. 40 sek., drugim Dejonghe — 45 g. 6 m. 49 sek., a J. Buysse spada na trzecie miejsce, mając czas o sześć minut gorszy od pierwszego. Na dalszych miejscach w etapie trzecim znajdują się Benoit Cuvelier w czasie 17 g. 21 m. 59 sek., zajmując wraz z belgiem Tailieu (szóstym w etapie) miejsca czwarte, piąte i szóste w klasyfikacji ogólnej z identycznym czasem 45 g. 16 m. 25 sek. Siódmym i ósmym są: Van de Casteel i Parmentier (45 g. 18 m. 2 sek. i 45 g. 23 m. 54 sek.), dalej następuje L. Buysse z różnicą 23 minut z pierwszym oraz włosz Martinetto o dalsze 10 minut. Bottecchia nie może w żadnym z dotychczasowych etapów zająć miejsca bliższego, jak szesnaste. Tym razem był on siedemnastym, a różnica czasu ogólnego z leaderem wzrosła już do 51 minut. Trudno będzie to odrobić i obrońca tytułu będzie musiał z niego prawdopodobnie zrezygnować w tym roku, chyba że liczy na etapy górskie, w których jak dotychczas uzyskał dużą przewagę nad swymi przeciwnikami — nie zawsze się jednak to udaje.

Pierwszy raid samochodowy pań.

Zorganizowany przez Automobilklub Polski dn. 27-go b. m. pierwszy raid samochodowy pań uważać należy pod każdym względem za udany. Nie dopisała jedynie pogoda. Całonocny deszcz, który rankiem zamienił się w dokuczliwy kapuśniaczek, padający niemal do południa, popsuł i bez tego nieszczęśliwą szosę, zupełnie kiepską przynajmniej w czwartej części trasy. Mimo to jednak dzielne nasze sportowomen potrafiły rozwinąć dużą szybkość. Obeszło się również bez łatwych w tych warunkach wypadków, jeśli nie liczyć wjechania na barjerę przydrożną i zepsucia motoru u wozu nr. 9 (Citroën).

Trasa biegu (310 klm.) prowadziła z Warszawy przez Jabłonę, Zegrze, Serock, Wyszaków, Zambrów, Łomżę, skąd po krótkim odpoczynku, na Ostrołękę,



P. Bogusławska na Lancii zdobyła puchar Automobilklubu Polski. Fot. J. Ryś.

Różany, Pułtusk, Serock, Jabłonę do Warszawy. Warunki konkursu oparte były na dwu głównych zasadach: „non stop” (zakaz zatrzymywania motoru przez cały czas raidu pod groźbą 5 punktów karnych, z wyjątkiem postoju w Łomży), oraz minimalna obowiązkowa szybkość (w zależności o wielkości motoru) 35 do 54 klm. na godz.; pozatem zastrzeżono zakaz obcej pomocy oraz punkty karne za naprawy przy motorze.

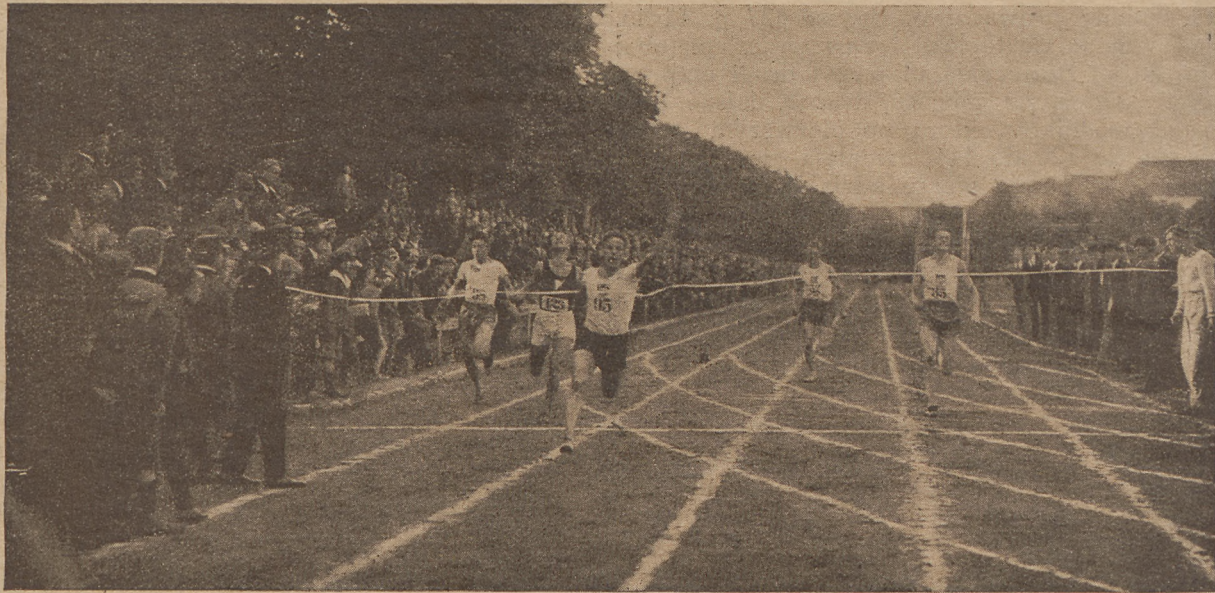
Do raidu zgłosiło się i stanęło na starcie 16 uczestniczek. Maszyny (nr. 13 przezornie pominięto) podzielono na 5 kategorii zależnie od litrażu.

Start odbył się u wylotu ul. Jagiellońskiej na Pradze o g. 7-ej m. 45 r. Wozy wypuszczano w odstępach 1½ minutowych. Do celownika w Warszawie pierwsza przybyła p. Toepferowa (nr. 4 Lancja) o g. 1-ej m. 40 pp., druga p. Bogusławska (również na Lancji). Z wyjątkiem p. Poradowskiej, której wóz, nr. 9 uległ wypadkowi, wszystkie uczestniczki skończyły raid w przepisany czas. Bez punktów karnych skończyło raid 8 pań, a mianowicie: p. Grodzieńska na Minerve (kateg. V największa) z przeciętną szybkością 51,4 klm. na godzinę p. De Lavaux (Jevette, 5 kat.) 47,4 klm., p. Toepferowa (Lancia IV kat.) 57,01 klm., p. Bogusławska (Lancia IV kat.) 60 klm., p. Edwardowa Schiele (Fiat II kat.) 45,06 klm., p. Barylska (Tatra) 54,54 klm., p. Marja Schiele (Tatra) 49,06 klm., i p. Hanna Schiele (Tatra) 55½ klm., wszystkie w I kateg.

Jury przyznało nagrody następującym paniom: nagrodę Automobilklubu Polski (puchar kryształowy) p. L. Bogusławskiej; nagr. czasopisma „Auto” p. Hanna Schiele; nagrodę Tow. „Premjer” p. H. Toepferowej; trzy nagrody firmy „Tatra” paniom Marji i Hannie Schiele oraz p. Barylskiej. Nadto wszystkie panie, które nie otrzymały punktów karnych, otrzymały żetony srebrne, pozostałe zaś — żetony brązowe.

W.

Dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma prosimy wpłacać zaległe należności za prenumeratę.



Szenajch wygrywa 100 mtr. w 10,9 sek.

Fot. J. Ryś.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu warszawskiego.

Dziewięć nowych rekordów. Doskonałe wyniki.

Sport lekkoatletyczny w Polsce, a w Warszawie w szczególności, sady naprzód olbrzymimi krokami. I choćby nawet tempo jego rozwoju osłabło, co byłoby rzeczą najzupełniej normalną, to i tak niezadługo polska lekka atletyka zdobędzie sobie całkowite prawo obywatelstwa w sportowym środowisku europejskim, gdzie do tej pory o nas nie słyszeli, lub słyszeć nie chcą.

Wyniki ostatnich mistrzostw okręgowych rokuja jaknajlepsze nadzieje na przyszłość i każą się spodziewać dalszej i to znacznej poprawy wszystkich niemal wyników na zawodach o mistrzostwo Polski. A stwierdzić przytem należy, iż na minionych zawodach bynajmniej nie wyczerpano wszystkich możliwości. Szereg wyników, jak biegi na 200 i 800 mtr., 5 i 10 klm., skok wwyż i inne, (nie licząc konkurencji pań), byłoby niewątpliwie znacznie lepszych, gdyby nie brak na starcie takich asów, jak Freyer, Szelestowski, Fryszczyn, Dobrowolski, Weiss, oraz niedyspozycja Forsysia, Łukaszewicza i kilku innych.

W tabeli rekordów nastąpiły zmiany aż w 9 konkurencjach, z czego 3 przypada na panie. Jeden z najpiękniejszych rekordów padł w biegu na 400 mtr. przez płotki, w którym Kostrzewski (A. Z. S.) i Korolkiewicz II (Pol.), poprawili rekord: pierwszy o 2 sek., uzyskując 56,8 sek., drugi o 1 sek. (57,8 s.). Forys (Warszawianka) bije swój poprzedni rekord w biegu na 1500 mtr., osiągając 4 min. 11 sek. Cejzik (Pol.), który znacznie poprawił się w skokach, poprawia własne 2 rekordy: w rzucie młotem, o 1,92 cm., uzyskując 32 mtr. 85 cm. i w trójskoku o 15 cm. z pięknym wynikiem 13 mtr. 37 cm.

W biegu rozstawnym 4×100 mtr. drużyna Polonii w składzie: Korolkiewicz II, Cejzik, Korolkiewicz I, Rothert, poprawiła o 0,3 sek. również własny swój rekord, osiągając 45,1 sek. I Szydłowski (A. Z. S.), osiągając w rzucie dyskiem oburącz 79 mtr. 94,5 cm. (prawą 40 mtr. 4 cm., lewą 35 mtr. 90,5 cm.), rusza z miejsca swój rekord. W konkurencji pań piękny wynik uzyskała Czajkowska (Sokół) pokrywając 250 mtr. w czasie 37,2 sek., o 0,6 sek. lepszym od poprzedniego rekordu. W biegu rozstawnym 4×75 mtr. zawodniczki Sokoła: Grabicka,

Rafianka, Złotnicka i Czajkowska uzyskują doskonały czas 40,8 sek., o 1,4 sek. lepszy od rekordu, a tylko o 0,6 gorszy od rekordu światowego. W rzucie oszczepem (st. klasyczny) Rytnerówna (Makabi) rzutem 22 mtr. 46,5 cm. poprawia rekord poprzedni (21 mtr. 86 cm.). Wreszcie Szenajch robi setkę w czasie 10,9, wyrównując rekord.

Organizacyjnie zawody wypadły znacznie gorzej niż ich wyniki. Tempo było niemożliwie powolne. Zawodnicy i kibice klubowi robili na boisku co i jak chcieli, a wielu z nich należałoby jeszcze wpajać zasady kultury sportowej. Brak sprężystego kierownictwa był widoczny.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył A. Z. S., mając 60 punktów przed Polonią 46 p. i Warszawianką 8 p.

Dzień pierwszy.

Przez całą noc i od wczesnego ranka pada co chwila dokuczliwy deszczyk. Tor nieco rozmiękły. Godz. 10, termin rozpoczęcia zawodów mija; okazuje się, iż organizujący zawody W. O. Z. L. A., nie przygotował się należycie do zawodów; brak szeregu niezbędnych utensylii, po które trzeba dopiero posyłać na miasto. W rezultacie zawody rozpoczynają się o godzinę później przyczem deszcz przestaje padać i wypagadza się zupełnie. Równocześnie staje się rzeczą jasną, iż konkurencje dla pań spadną z programu. Zaranżowano jedynie dwie próby pobicia rekordu: w skoku w dal i w biegu na 250 mtr., w którym Czajkowska z Sokoła poprawia walkoverem rekord poprzedni o 0,6 sek. W skoku w dal uzyskuje Ganzówna (Makabi) 3 mtr. 93 cm. Przedpołudniową część programu zakończył bieg na 10 klm., który zgromadził na starcie 7 zawodników. Bieg wygrał łatwo, prowadzący z miejsca do miejsca, Łukaszewicz z Polonii w nieszczególnym czasie 34 m. 22,2 s. przed kolegami klubowymi: Rossą 34 m. 56 s. i Szablińskim; Centkiewicz z Varsovii odpadł niespodziewanie po 5 klm. Część popołudniową rozpoczęły 2 przedbiegi na 100 mtr.,

Dzień drugi.



Fot. J. Rys.

Cejzik (Pol.) w rzucie młotem.

w których zwyciężyli: Rothert (Pol.) w 11,4 s. przed Kasperkiewiczem (A. Z. S.) i Szulcem (A. Z. S.) oraz Szenajch (Warsz.) również w 11,4 s. przed Jaworskim (A. Z. S. i Korolkiewiczem II (Pol.). W finale: 1) Szenajch 10,9 sek., 2) Rothert ok. 2 mtr. w tyle, 3) Kasperkiewicz o $\frac{1}{2}$ mtr.; dwa czasomierze wykazały 10,8 sek. — Kasperkiewicz, młody nader utalentowany zawodnik, „wynaleziony” został i ćwiczył pod okiem weterana Reya we Włocławku. W skoku w dal (9 startujących) rekordzista, Sikorski (Pol.), zajmuje pierwsze miejsce z wynikiem 6 mtr. 59 cm., przed Cejzikiem 6 mtr. 52 cm. i Kasperkiewiczem 6 mtr. 33 cm. Skok o tyczce (6 startujących) daje pierwsze 3 miejsca A. Z. S-owi; 1) Jaworski 3 mtr., 2) Chełmicki, 3) Majewski, obaj po 2,90 cm. Przy 5 startujących odbył się piękny bieg na 400 mtr. przez płotki, wygrany w europejskim czasie 56,8 s. przez Kostrzewskiego, który prowadził już od pierwszego płotka; Korolkiewicz II poprawił się na finiszu, robiąc również piękny czas 57,8 s., trzecim był Meyro (Pol.), którego zdyskwalifikowano za wywrócenie 3 płotków, przyznając miejsce Karczewskiemu II (A. Z. S.). W rzucie kulą; 1) Cejzik 12 mtr. 8,5 cm., 2) Chełmicki 10 mtr. 40 cm., 3) Pawski (A. Z. S.) 9 mtr. 77 cm. Przy silnej konkurencji (8 startujących) odbył się bieg na 1500 mtr. Bieg poprowadził Wituch (Warsz.), zamieniony wkrótce przez Jaworskiego, który pociągnął Forysia; dwaj ci zawodnicy odbili dość znacznie od następnej pary — Ołdak, Malanowski (A. Z. S.); reszta kilkanaście mtr. w tyle; na ostatnim okrążeniu Forys mija lekko Jaworskiego, wygrywając bieg w 4 m. 11 s., przed Jaworskim — 4 m. 12,8 s. i Ołdakiem — 4 m. 14 s. W rzucie młotem stale poprawiający się w tej konkurencji Cejzik uzyskuje 32 mtr. 85 cm., 2) Rey (A. Z. S.) 21 mtr. 65 cm., 3) Korolkiewicz I (Pol.) 19 mtr. 20,5 cm. Po pierwszym dniu Polonia ma 22 punkty, A. Z. S. 20 p., Warszawianka 6.

Jeszcze trzy rekordy. Ale zato organizacja szwankowała poważnie. Siedem punktów programu walkowano przeszło $2\frac{1}{2}$ godz. Rozpoczęto (z półgodzinnym opóźnieniem) przedbiegami na 400 mtr. (7 startujących); przedbieg I wygrał Kostrzewski w 52 sek. przed Ołdakiem i Żubrem, który opóźnił start; przedbieg II — Rothert łatwo w 53,8 sek. przed Korolkiewiczem II i De Virion (A. Z. S.) Bieg 5 klm. zgromadził na starcie 12 zawodników, w czym kilku zupełnie jeszcze surowych, to też do celownika przyszła równo połowa. Łukaszewicz, wskutek nadwyreżenia nogi poprzedniego dnia, nie startował. Bieg wygrał w ładnym stylu i dobrym czasie 16 m. 13,7 sek. Jaworski I (A. Z. S.), który prowadził zdecydowanie od trzeciego okrążenia; drugie miejsce (ok. 80 mtr. w tyle) zajął Orłowski (Pol.) po walce z Bykowskim (Warsz.) na ostatnim okrążeniu.

W skoku w wyż, Polonia, wskutek braku Fryszczyzna, Meyro i Cejzika, którego czekał dysk i sztafeta, oddaje swe punkty A. Z. S-owi; 1) Trojanowski 165 cm., 2) po rozgrywce, Gruner, 3) Pawski obaj po 160 cm.; jeden ze słabszych wyników w mistrzostwie. Do 200 mtr. nie stanął Szenajch, to też Rothert nie miał dużych trudności, wygrywając bieg w 23,6 sek. przed Korolkiewiczem II (o $1\frac{1}{2}$ mtr. w tyle) i Jaworskim II. W dysku przedostatnim rzutem zwyciężył Szydłowski (A. Z. S.) mając 39 mtr. 45 cm. przed Cejzikiem 38 mtr. 88 cm. i prymitywnym w stylu Granrowskim (Pol.) 30 mtr. 32 cm. Poza konkursem Szydłowski w rzucie dyskiem oburącz bije rekord, osiągając 79 mtr. 94,5 cm.

Do biegu rozstawnego 4×100 stanęło 5 drużyn: 2 A. Z. S-u, 1 Polonii, 1 Warszawianki i 1 Z. A. W. F-u. Zwyciężyła druž. Polonii, w 45,1 sek., która zwała, ale stale rekord poprawia; gdyby nie wady w podawaniu pałeczki na pierwszych dwóch zmianach, czas byłby poniżej 45 s., co już dawno winno być u nas osiągnięte; drugie miejsce o 2 mtr. w tyle zajął A. Z. S., trzecie Warszawianka (która oddała miejsce na ostatnich 30 metrach. Na zakończenie dnia zawodniczki Soळा ustanawiają swój piękny wynik 40,8 sek. w biegu rozstawnym 4×75 mtr.

Oficjalna punktacja po drugim dniu zawodów: Polonia i A. Z. S. po 35 p., Warszawianka 8 p.



Start w biegu na 1.500 mtr.

Dzień trzeci.

Na zakończenie jeszcze dwa rekordy. Organizacja nieco lepsza. Rano odbyły się trzy nieobowiązujące konkurencje pań z udziałem 4 zawodniczek i trójskok. W biegu 100 mtr. zwyciężyła Warecka w 14,4 sek. przed Rittnerówną (Makabi), która w rzucie oszczepem (800 gr.), st. klasycznym, uzyskała 22 mtr. 46,5 cm., ustanawiając nowy rekord w tej konkurencji, lepszy od poprzedniego o 60,5 cm. W biegu na 1000 mtr. próbowała Warecka poprawić rekord; próba się nie powiodła; czas 3 min. 52,6 sek.

W trójskoku poprawia Cejzik jeszcze o 15 cm. rekord, uzyskując 13 mtr. 37 cm.; drugi Sikorski (Pol.) 12 mtr. 76 cm., trzeci Trojanowski (A. Z. S.) 12 mtr. 56 cm.

W rzucie oszczepem (popołudniu) Gruner, który w skoku w wyż nie może jakoś wrócić do poprzedniej swej formy, — nadal jest w stylu i w wyniku znakomity. Zwyciężył rzutem 54 mtr. 41 cm. przed Szydłowskim — 51 mtr. 12 cm. i sztynnym, jak i w dysku, Grankowskim — 40 mtr. 74 cm. Poza konkursem uzyskał Pawski 45 mtr. 4 cm.

Do 110 mtr. przez płotki stanęło 5 zawodników. Cejzik musiał stoczyć zaciętą walkę z szybko dochodzącym go Trojanowskim, w której uległ, gdyż aczkolwiek przyszedł pierwszy o niespełna $\frac{1}{2}$ metra w czasie 16,7 sek., to jednak za przewrócenie 3 płotków został zdyskwalifikowany, a zwycięscą został Trojanowski przed Dobrakowskim (Pol.) i Osieckim (A. Z. S.).

Do biegu na 800 mtr. stanęło 8 zawodników w czym 6 z A. Z. S-u; nie startował jednak Foryś i Kostrzewski. Bieg w b. dobrym czasie 2 min. 2,9 sek. wygrał Malanowski przed Ołdakiem (o metr) i Karczewskim II, wszyscy A. Z. S.

Finał 400 mtr., najciekawsza konkurencja dnia, rozegrał się między Rothertem i Kostrzewskim, który, mając lepszy finisz, minął prowadzącego Rotherta ostatnim wysiłkiem przy taśmie o pierś; czas 51,4 sek.; trzecie miejsce zajął Korolkiewicz II.

Bieg rozstawny 4×400 mtr. wygrał bez konkurencji A. Z. S., który wystawił aż 3 drużyny, przeciwko jednej Koła Głuchoniemych. Zwycięska drużyna: Weiss, Ołdak, Jaworski II, Kostrzewski uzyskała czas 3 min. 32,6 sek.

Rothert Stanisław czołowy zawodnik Polonii, obchodził w dniu tym jubileusz pięciolecia swej działalności lekkoatlecznej w klubie.

W.

Pogoń (Lwów) — Polonia 3:2 i 6:0.



Drużyna Pogoni.

Dwa mecze Pogoni z Polonią.

Pogoń — Polonia 3:2 (1:2).

Gry mistrzowskiej drużyny Polski z ulubionym klubem publiczności warszawskiej Polonią są co roku dla stolicy sensacją, skupiającą rekordowe ilości widzów. Nic w tem dziwnego: kluby małopolskie są magnesem, który poza dwoma tysiącami publiczności, wychowanej przez sport warszawki, przyciąga na widowienie jeszcze drugie tyle widzów, rekrutujących się z boisk Lwowa, Krakowa i t. d. Ci ostatni w pierwszym spotkaniu Pogoni z mistrzem stolicy musieli przeżywać ciężkie chwile. To bowiem, że w rezultacie lwowianie zeszli z boiska ze zwycięskim dla siebie wynikiem 3:2 (1:2) nie usprawiedliwia bynajmniej faktu, iż cały czas byli oni drużyną bezsprzecznie od Polonii gorszą pod każdym względem.

Szukając przyczyn tak gwałtownego spadku formy u drużyny, która jeszcze w sezonie ubiegłym nie miała sobie równej w całej Polsce, należy dojść do wniosku, że jej wielkość zapewniała Pogoni praca niezmordowanego trenera Fischera. Nie Görlitz i Słonecki, wążający się gdzieś po boiskach włoskich, ale właśnie Fischer był człowiekiem, który potrafił wydobyc cuda nawet z ludzi tak mało posiadających wrodzonych kwalifikacji na piłkarzy, jak Gulicz czy Fichtel. Jego obecność na każdym meczu dawała drużynie jakąś siłę wewnętrzną, która potrafiła złamać opór najpotężniejszych przeciwników.

Dziś wszystko to minęło — zda się bezpowrotnie: Pogoń jest drużyną, która może przegrać z każdym przeciwnikiem.

Już od pierwszych minut Polonia, opanowała boisko kompletnie. Cały jej zespół pokazał w ciągu pierwszej pół godziny grę wprost koncertową. Pogoń, przyparta do swej bramki, poprzestawała na pracowitej defensywie, prowadzonej ze spokojem i planowością, cechującą starych wytrawnych rutynistów. Nie wielkie tempo gry jest zawsze dla Polonii szalonym wprost ułatwieniem. To też w tym jej odcinku podziwiać można wspaniałe rozdawanie piłek przez Grabowskiego, wprost doskonałe opanowanie techniczne piłki przez Lotha IV, oraz fenomenalny start i szybkość Krygiera na skrzydle. Hanke przy nim nie istnieje, Krygier bowiem chodzi obok powolnego pomocnika Pogoni z piłką bez żadnych przeszkód. Niestety, brak mierzonego dośrodkowania i celnego strzału nie pozwalają ani jemu, ani pozostałym napastnikom ze wspa-

Pogoń — Polonia 6:0.



Kuchar strzela czwartą bramkę.

Pogoń — Polonia 3:2.



Kuchar i Tupalski przed meczem.

niałych tych akcji osiągnąć realnych zysków. Druzgo-
cząca przewaga Polonii z tej części gry znajduje bar-
dzo skromne odzwierciedlenie Ałaszewskiego: pierw-
szej z tłoku podbramkowym, drugiej z plasowanego
strzału obok wybiegającego Lachowicza.

Do przerwy Pogoni udaje się odbić jeden punkt po
b. ładnym wypracowaniu piłki przez Kuchara dla Bat-
scha, który też stał się niezawodnym egzekutorem tej
bramki. Natomiast Polonia nie wykorzystuje karnego,
którego wykonawcą Tupalski, obchodzący podczas za-
wodów omawianych swój setny mecz w barwach Po-
lonii, nie powinien karnych strzelać zasadniczo.

Po zamianie stron, siły obu drużyn bardziej się
równoważą. Na graczach Polonii znać zmęczenie, które
znajduje wyraz w częstszym traceniu piłki, oraz bar-
dzo niedokładnych podaniach napastników. W tym
odcinku gry wychodzą na jaw walory pary obrońców
Bułanow II — Miączyński. Specjalnie ten ostatni gra
wprost koncertowo, jeśli brać pod uwagę nie styl i spo-
sób przeprowadzenia jego akcji, lecz ich skutek, wy-
rażający się w bezwzględny rozbijaniu ataków Po-
goni. Ta ostatnia w swej mocno bezbarwnej grze zdo-
bywa się na kilkanaście minut, w których widać ru-
mieńce dawnej wspaniałej przeszłości. Ten akt energii
przynosi lwowianom bynajmniej niezasłużone zwy-
cięstwo. Punkt wyrównujący zyskuje z długiego szczy-
ra ze skrzydła Giebartowski, a bramkę zwycięską —
dziwnie błady dnia tego Kuchar, po energicznym
i mocno szczęśliwym przeboju. Z graczy lwowskich
w pełni formy znajduje się jedynie Olearczyk i może
Giebartowski, który jednak na stanowisku praw-
skrzydłowego nic nie pokazał. Najłabszą częścią dru-
żyny jest bezsprzecznie pomoc. Sędzia p. Przeworski.

Pogoń — Polonia 6:0 (2:0).

Spotkanie rewanżowe przyniosło zupełne odwró-
cenie sytuacji, z tą tylko różnicą, że w dniu pierw-
szym Pogoń broniła się z rutyną, spokojem i pracow-
nością, podczas gdy Polonia na meczu wtorkowym
wogóle na boisku nie istniała. Zestawiając gry oma-
wiane z innymi dwudniowymi zawodami mistrza
stolicy, mianowicie z Wisłą, oraz z Hasmoną i Pogo-
nią we Lwowie, stwierdzić należy, że warszawiacy
dwudniowych zawodów zasadniczo nie wytrzymują

fizycznie. Nic w tym dziwnego: zobaczyć gracza Po-
lonii na treningu jest doprawdy pełną niemożliwością!

Na zawodach wtorkowych Pogoń zrehabilitowa-
ła się najzupełniej za słaby mecz niedzielny. Żywa
i opanowana technicznie jej gra dostarczyła dużo za-
dowolenia publiczności, która, rozczarowana do swo-
ich lokalnych faworytów, okazywała lwowiakom wie-
le sympatii. Tym razem najlepszą częścią zespołu go-
ści była linja pomocy: Deutschman — Fichtel — Han-
ke. Specjalnie ten ostatni grał pierwszorzędnie,
a bramka strzelona przez niego z dwudziestu paru mtr.
była klasycznym przykładem niebezpiecznego strzału
pomocnika. Duszą napadu był Kuchar, grający o klasę
lepiej niż w niedzielę, a mimo to słabszy jeszcze niż
zazwyczaj. Trzy punkty uzyskane przez niego były do-
wodem dużej sprawności fizycznej i dyspozycji strza-
łowej. Pozostałe dwie bramki padły ze strzału Batscha,
najłabszego z trójki środkowej napadu Pogoni. Gar-
bień strzelał mnóstwo, lecz bądź pudłował, bądź bom-
by jego bronił Laskowski. Graczowi temu Polonia
zawdzięcza tak wysokocyfrową porażkę, gdyż, jak-
kolwiek nie grał on gorzej od przeciętnego swego
współpartnera, jednak dobry bramkarz z 6-ciu bramek
strzelonych — trzy powinien był trzymać. Z obu ze-
spółów dużą wartość wykazali trzej obrońcy: Olear-
czyk, Giebartowski i Bułanow II. Ten ostatni był zre-
szta jedynym graczem Polonii, stojącym na poziomie gry
gości. Sędziował p. T. Walczak.

Rozgrywki pucharowe.

TORUŃ.

T. K. S. — Warszawianka 5:3. Mistrz Torunia TKS
odniósł ładne zwycięstwo nad groźną drużyną Warsza-
wianki. Toruńczycy wystąpili w swym najlepszym skła-
dzie. Warszawianka zaś z Domańskim w bramce, Red-
lichem i Zwierzem II w obronie, Luksemburkiem I, Or-
donem i Braunem I w pomocy, oraz Luksemburkiem II,
Szenajchem, Zwierzem I, Jungiem i Braunem II w ata-
ku. Pierwsze minuty należą do Warszawianki, która
usadowiwszy się na połowie TKS, stale atakuje, lecz
bez rezultatu, podczas gdy toruńczycy robią wypad
i zdobywają efektywną bramkę. Następne minuty znów
należą do Warszawianki, której atak nie działa jednak
zbyt sprawnie, wskutek czego nie może zdobyć wyrów-
nania. TKS tymczasem zdobywa drugą bramkę z prze-
boju, nie bez winy Redlicha. Od tej chwili następuje gra
zupełnie równa, szybkie ataki idą na obydwie bramki,
lecz dobra gra bramkarzy obu drużyn nie pozwala ata-
kom na zdobycie bramki, tak że do przerwy utrzymuje
się rezultat 2:0 dla TKS.

Po przerwie toczy się w dalszym ciągu gra równa
i otwarta. Niezbyt dobrze grająca pomoc Warszawianki
pozwala co chwila przerywać się atakowi TKS, z które-
go wyróżnia się zwłaszcza lewo-skrzydłowy, a wskutek
tego miejscowi, pomimo dobrej obrony Domańskiego,
podwyższają ilość zdobytych bramek. Ale i Warsza-
wianka atakuje zawzięcie i po wykorzystaniu rzutu kar-
nego zdobywa ogółem 3 bramki, podczas gdy toruńczy-
cy mają już zdobytych 4. Wyrównanie wisi już w po-
wietrzu, gdy zupełnie nieoczekiwanie TKS zdobywa
piątą bramkę, a wkrótce potem sędzia p. Baranowski
odgwiżdżuje koniec zawodów.

Zwycięstwo TKS zostało osiągnięte w zbyt wyso-
kim stosunku, aczkolwiek miejscowi znając dobrze boi-
sko, mieli przewagę nad gośćmi. Wyróżnili się Stogow-
scy, z Warszawianki zaś Domański.

ŁÓDŹ.

Wisła — Ł. K. S. 2:0 (1:0). — Do najbardziej skandalicznych meczów w tym sezonie zaliczyć należy pierwszy mecz o puchar P. Z. P. N-u, rozegrany między Wisłą i Ł. K. S-em. Mecz ten został przerwany na 8 min. przed końcem przez wysoce niesforną, znaną ze swego niesłychanego szowinizmu, łódzką publiczność, która wtargnęła na boisko i poturbowała sędziego, p. Mallowa z Poznania.

Pierwsza połowa gry mija jako tako spokojnie. Wisła uzyskuje prowadzenie przez Reymana. Liczne ataki Ł. K. S. rozbijają się jednak o dobrą obronę Wisły, która nie pozwala napastnikom Ł. K. S. na wyrobienie do-

godnych pozycji do strzału. Po pauzie drugą bramkę dla Wisły zdobywa Balcer. Nagle w 65-ej minucie wywiązuje się walka między Fiszerem, bramkarzem Ł. K. S. a Adamkiem, wskutek czego sędzia p. Mallow wyklucza obu z boiska, a do bramki Ł. K. S. staje obrońca Cyl.

Publiczność w dalszym ciągu wznosi demonstracyjne okrzyki przeciwko sędziemu, a na 7 minut przed końcem wkracza na boisko i napada na sędziego, który pod ochroną policji opuszcza boisko, nie kończąc meczu.

Mecz powyższy zostanie przypuszczalnie zweryfikowany przez P. Z. P. N. 3:0 dla Wisły, gdyż Ł. K. S. nie spełnił obowiązków gospodarza, wskutek czego miały miejsce godne pożałowania wypadki.

LWÓW.

Deszcz uwiał się na Lwów i leje strugami od trzech tygodni, zamieniwszy wszystkie prawie boiska w wielkie kałuże.

Hasmonea — Polonia (Przemyśl) 2:2 (1:2). Ze względu na straszny stan boiska postanowiono rozegrać zawody towarzyskie. Było to jednak olbrzymie poświęcenie ze strony drużyn. Kapały się one dosłownie w bajorach wody, głębokich miejscami prawie po kolana.

O sportowym charakterze zawodów trudno cokolwiek powiedzieć, była to raczej walka z żywiołem, aniżeli z przeciwnikiem. Spodziewane zwycięstwo Hasmonei było aż do 21 m. pod wielkim znakiem zapytania, gdyż przez cały czas prowadziła Polonia, dopiero Fleischer uzyskał rzutem karnym wyrównanie dla biało-niebieskich. Sędzia p. Gött.

ZAMOŚĆ.

K. S. Lublinianka — W. K. S. Zamość 4:1 (2:0). Dnia 20 b. m. w Zamościu odbyły się powyższe zawody o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego. Goście rozpoczynają grę bardzo efektywnie, zagrażając od samego początku gry bramce gospodarzy. W pierwszych 8 minutach padają 2 bramki, ładnie strzelone przez graczy z środkowej trójki Lublinianki. Niepowodzenie to jednak przyczynia się również do otrząśnięcia się graczy Zamościa z chwilowej depresji. Rozpoczyna się gra bardzo interesująca, o żywym tempie, ze znaczną przewagą gospodarzy, których atak nie umie jednak wyzyskać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Atak Lublinianki rzadko dochodzi do głosu, trzymany dobrze przez obronę i pomoc wojskowych. Po przerwie gra w dalszym ciągu otwarta, nie traci na szybkości i obustronnych atakach. Trzecią bramkę uzyskują goście z rzutu wolnego, czwartą i ostatnią ładnym strzałem odbitym od poprzeczki. W. K. S. Zamość uzyskuje tylko jedną bramkę, strzeloną przez prawego łącznika.

K. S. Lublinianka okazała się zespołem zgranym i nadzwyczaj pracowitym, gospodarze występując prawie każdorazowo w innym składzie, okazali brak zgrania, specjalnie w linii ataku. Bramkarz Zamościa dobry, grał jednak bez szczęścia, obrona zupełnie dobra, na uznanie zasługuje Dubicki, pomoc na całej linii pracowała bez zarzutu, atak za wyjątkiem skrzydeł, zawiódł. Sędziował inż. Wiszniewski naogół poprawnie, dopuszczając jednak do gry brutalnej z obu stron i dopiero przy końcu gry zdobył się na wykluczenie po jednym graczem z obu drużyn.

CZĘSTOCHOWA.

Victorja 1922 — W. K. S. 27 p. p. 1:0 (1:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie. Drużyna wojskowych wykazała znaczną poprawę, czego nie można powiedzieć o przeciwniku. Zwycięstwo Victorji niezasłużone.

Częstochowski Klub Sportowy — Korona (Radomsko) 9:2 (2:0). C. K. S. zaprodukował b. ładną grę w drugiej połowie, szczególnie atak i obrona. Korona grała bez kombinacji i brutalnie. Najlepszym był bramkarz, który uchronił drużynę od większej klęski. Sędziował p. Skawiński.

WŁOCŁAWEK.

4 p. lotn. (Toruń) — 14 p. p. (Włocławek) 5:0 (2:0). Rozgrywki o mistrzostwo D. O. K. VIII. Goście okazali się drużyną b. dobrą, tak technicznie, jak i taktycznie; silne tempo gry wytrzymało do końca. Sędziował b. dobrze p. kap. Brzeziński.

Varsovia (Warszawa) — T. K. W. 8:1 (5:0). Obie drużyny w najlepszych składach. Gra przybiera odrazu ostry charakter; w 10 m. pada pierwsza bramka i odtąd zaczyna się bombardowanie bramki T. K. W. W 16, 17, 23 i 32 m. uzyskuje Varsovia

dalsze cztery bramki. Po pauzie widać u gości zmęczenie. Inicjatywę w swe „nogi” bierze T. K. W. Raz po raz suną niebezpieczne ataki na bramkę Varsovia, lecz dopiero w 60 m. pada pierwsza i ostatnia bramka dla T. K. W. Dalsze bramki uzyskuje Varsovia z ładnie przeprowadzonych ataków. Z Varsovia wyróżnili się Pędzich i Kaczanowski. Rogów 5:3 (2:2) dla Varsovia. Sędziował wysmienicie p. Brzeziński.

Varsovia (Warszawa) — Makkabi (Włocławek) 1:1. Obie drużyny w najlepszych składach. Zaraz w 3 m. zamieszanie pod bramką Makkabi, które wykorzystuje Varsovia, zdobywając bramkę. Następują zmienne ataki. Nagle w 18 m. strzela Makkabi wyrównującą bramkę. Varsovia zaczyna atakować, uzyskując jednak tylko 6 rogów. Po pauzie chce Varsovia zmienić dwóch graczy, na co się Makkabi nie chce zgodzić i sędzia, p. Szymański, odgwizduje zawody przy stanie 1:1.

WILNO.

Makkabi — 1 p. p. leg. 2:0 (0:0). Ze względu na niepogodę i zły stan boiska sędzia p. Leszczyński poprowadził te zawody, jako mecz towarzyski. Wpłynęło to w znacznej mierze na wynik gry, gdyż 1 p. p. leg. nie starał się wcale i grał tak, jakby zależało mu na przegranej. Skutki były łatwe do odgadnięcia. Zaraz po przerwie sędzia dyktuje rzut karny, wkrótce potem Lejbowicz powiększa sukces swojej drużyny. Tem ciekawsze będzie zapewne spotkanie o mistrzostwo, przełożone na wtorek, 29 b. m. i, o ile 1 p. p. leg. pokaże grę równie skuteczną, przypuszczają należy, że ulegnie powtórnie.

Pogoń — 42 p. p. 4:0 (0:0). Pogoda niewiele lepsza jak dnia poprzedniego, mimo to jednak drużyny rozegrały mecz o mistrzostwo. Składy drużyn zwykle. Pogoń z jednym zapasowym, goście z nowym bramkarzem, który mimo małego wzrostu obronił cały szereg groźnych strzałów. Po pauzie Pogoń, wspomagana dzielnie przez sędziego, któremu poświęcę kilka słów osobno, opanowuje pole i w krótkich odstępach czasu strzela cztery bramki, nie wyzyskując poza rzutem karnego, obronionego w bardzo ładny sposób przez bramkarza gości, Grykę. Publiczności mało.

Cracovia rez.—Wisła rez. 2:1.



Makowski (Cr.) w akcji.

Zawody prowadził p. Wróbel, a jak sędziował, niech mówią fakty następujące: za zły wyrzut autu bocznego — rzut sędziowski, za faul — rzut sędziowski, za wyraźnie rozmyślne kopnięcie — to samo, rzut wolny do bramki gości za to, że ich obrońca został sfaulowany i t. d. Nic dziwnego zatem, że jednemu z obrońców 42 p. p., stosującemu z powodzeniem system jednego, a raczej według obecnych przepisów, system żadnego obrońcy, wymknął się okrzyk: „Niema spalonych u tego sędziego!” — za co został napomniany, poczem sędzia zastosował.. rzut sędziowski.

GÓRNY ŚLĄSK.

I. F. C. Katowice — Załęże 06 4:0. Mecz o mistrz. kl. A. Od samego początku gry F. C. miał przewagę, występując do zawodów ze swym najlepszym obrońcą Heidenreichem, bez Górlitza. Dzięki tylko swej brutalnej grze 06 Załęże nie poniosło większej porażki. I. F. C. osiągnął w ten sposób dalsze 2 punkty tak, że stoi obecnie w tabeli na równi z K. S. Ruchem. Bramki strzelili Jończyk 2, Kozok I i II po jednej. Publiczności około 2000

O mistrzostwo dywizji: 75 p. p. — 73 p. p.; 4:0 zwycięski pułk został mistrzem 23 dywizji.

MOTOCYKLIZM

POZNAŃ.

Wyścigi motocyklowe i samochodowe Automobilklubu Wielkopolski odbyły się w niedzielę 27 czerwca. Wszystkie biegi odbyły się na dystansie 34 klm. (10 okrążeń toru à 3400 m.). Dzięki małej liczbie startujących zawody nie wzbudziły spodziewanego zainteresowania u licznie zebranej publiczności, bo w liczbie około 10 tysięcy osób. Wyniki:

Motocykle: kategoria I: 1) Koszczyński (Unja) — Monet Goyon 175 cm³, czas 36 min. 33'6 sek., kategoria II: 1) Buda (Unja) — Saroka 340 cm³. Kategoria III: 1) Fischer (A. W. Pozn.) — B. M. W. 499 cm³, czas 23 min. 43 sek.

Samochody: kat. VII: 1) Bieliński (A. W. Poznań). Fiat 509 — 990 cm³, czas 29 m. 30 s. Kat. IV, V, VI: 1) Liefeld (A. P. Warszawa) Austro-Daimler 2994 cm³, czas 24 min. 2 sek. A.

TENNIS.

LWÓW.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa dał następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: 1) Kuchar W. (L. K. T.), 2) Wolisch (L. K. T.), 3) Drapała (Czarni). **Gra pojedyncza pań:** 1) Dubieńska (A. Z. S. Kraków), 2) Groblewska (L. K. T.). **Gra mieszana:** 1) Kuchar — Kozakowa (L. K. T.). **Gra podwójna panów:** Kuchar — Kruczkiewicz (L. K. T.). W zawodach brali udział zawodnicy Krakowa i Jasła. Jako zapowiadający się talent pokazał się bramkarz Czarnych, Drapała.

SPORTY WODNE.

WARSZAWA.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie organizuje w dniu 18 lipca wielkie Regaty międzyklubowe z programem następującym: 1) **Czwórki młodszych** o nagrodę imienia „A. Szustra”. Nagroda przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnym wygraniu. Zwyc. w 1923 i 1925 r. Warszawskie Tow. Wioślarskie; zwyc. w 1924 r. Akad. Związ. Sportowy, Warszawa. 2) **Dwójki podwójne**. 3) **Czwórki półwyścigowe** dla wioślarzy, którzy do dn. 31 grudnia 1925 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach klasyfikacyjnych. 4) **Czwórki**. 5) **Jedynki**. Bieg o nagrodę przejściową Ligi Morskiej i Rzecznej. Nagroda przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnym wygraniu. Zwyc. w 1925 r. Warsz. Tow. Wioślarskie, A. Osiecimski — Czapski. 6) **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy**. 7) **Czwórki półwyścigowe dla pań**. 8) **Jedynki młodszych**. 9) **Osemki**. Mistrzostwo m. st. Warszawy. Bieg o nagrodę przejściową Magistratu m. st. Warszawy. Nagroda przechodzi na własność Towarzystwa po trzykrotnym wygraniu z rzędu, albo po pięciokrotnym wygraniu z przerwami. Towarzystwo zwycięskie w 1926 r. otrzymuje dyplom honorowy. Zwycięzca w 1922 r. Warsz. Tow. Wiośl., w 1923 r. Akad. Związ. Sport. Warszawa, w 1924 i 1925 r., Koło Wiośl. Warsz., Warszawa.

Termin zgłoszeń biegów i osad upływa dnia 8 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. Ostateczny układ biegów i przedbiegów dokonany zostanie przez Komisję Wyścigową W. T. W. przy udziale Sędziów w dn. 15 lipca (godz. 6-ta). Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym Warsz. Tow. Wiośl. pożyczyc łodzi po uprzedniej odpowiedniej korespondencji. Wpisowe — po 5 zł, od zawodnika.



Lazarski, torowy mistrz Polski.

Zawody wioślarskie w Bydgoszczy.

W porcie Brdyujścia odbyły się w dzień św. Piotra i Pawła pierwsze Regaty międzyszkolne zrzeszeń gimnazjalnych towarzystw wioślarskich, połączone z Regatami międzyklubowymi Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego.

Udział wzięło w I części — 7 klubów gimnazjalnych, w części II — 6 klubów: z Gdańska, Warszawy, Torunia i Kruszwicy.

Wyniki: Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — Wisła w czasie 5 min. (dyst. 1,200 mtr.). Nagrodę II. Kur. Codz. (Kraków) w biegu 4-ek półw. młodszych zdobył klub Wisła w czasie 4 min. 47¹/₂ sek. W biegu 4-ek półwyścigowych nagrodę szkół średnich, ofiarowaną przez Pol. Zw. T-stw Wiośl. zdobył klub bydgoski Brda, w czasie 4 min. 45 sek.

W części drugiej (długość 1,700 mtr.) w biegu 4-ek młodszych zwyciężyło Bydgoskie T-wo Wioślarskie w czasie 3 min. 9 sek. W biegu 1-ek nowicjuszy: p. Barwicki (Kl. Wiośl. Toruń) 6 min. 25 sek. W biegu 4-ek półw. nowicjuszy nagrodę Dziennika Bydgoskiego zdobyło Bydgoskie T-wo Wiośl. w 6 min. 32¹/₂ sek. Nagrodę Gazety Bydgoskiej otrzymał w biegu 2-jek podwójnych klepkowych klub Gopło z Kruszwicy 7 m. 50 sek. Osemki młodszych — Łódź Bydg. T-wa Wiośl. 5 min. 40 sek. Pogoda dopisała.

Wycieczka wodna uczniów państwowego gimnazjum w Nowogrodku. Uczniowie kl. VI gimnazjum państwowego: Rautt, Taniowski, Jarmułowicz, Dobrzycki, Holeniewski i Jabłoński wyruszają dnia 3 lipca b. r. drogą wodną z Lubczy przez Niemen, Czarną Hanczę, Kanał Augustowski, Wieprz, Narew i Wisłę do Gdańska łodzią żaglową. Wycieczka odbędzie się pod kier. p. prof. Wacalewskiego.

LWÓW.

Zawody pływackie we Lwowie. Hasmonea i Pogoń urządziły trzydniową imprezę pływacką ze współudziałem mistrza Polski, Jutrzenki z Krakowa, oraz drużyn piłki wodnej i zawodników Czarnych, Lechji i lwowskiego A. Z. S-u.

Wyniki pierwszego dnia: 200 m. dla panów, styl klasyczny: 1) Ritterman (Jutrzenka) 3 m. 29 sek., 2) Sulik Br. (Pogoń) 3 m. 31,5 sek., 3) Rusin (Pogoń). Startowało 5. 50 metrów dla juniorów, styl dowolny: 1) Schreiber (Jutrzenka) 39,4 sek., 2) Puchniak (Czarni) 48,3 sek., 3) Gros (Hasmonea). Startowała 4. 100 metrów dla panów, na znak: 1) Schönfeld (Jutrzenka) 1 m. 34,8 sek., 2) Kirchner I. (A. Z. S.) 1 m. 34,9 sek., 3) Goldberg (Hasmonea). Startowało 4. 50 metrów dla pań, styl dowolny: 1) Schönfeldówna H. (Jutrzenka) 42,4 sek. nowy rekord polski,

2) Lachsówna (Jutrzenka), 100 metrów dla panów, styl dowolny: I przedbieg: 1) Kot (A. Z. S.) 1 m. 34 sek., 2) Bunzel (Pogoń) 1 m. 42 sek. II przedbieg: 1) Schönfeld (Jutrzenka) 1 m. 37,2 sek., 2) Mechler (Lechia) 1 m. 39,2 sek. III przedbieg: 1) Kuchar Zb. (Pogoń) 1 m. 45,8 sek., 2) Kuzer (Lechia). Startowało 11. Czarni — Lechia 2:2 (0:1). Spotkanie w piłce wodnej wykazało bardzo słabe przygotowanie obydwu drużyn. Sędzia p. Steinberg.

Jutrzenka (Kraków) — Hasmonea 7:0 (5:0). Krakowiaci zademonstrowali bardzo piękną grę, wspaniałe opanowanie ciała w wodzie oraz efektowne, kombinacyjne pociągnięcia, kończące się nieuchronnymi strzałami do bramki. Hasmonea broniła się, jak mogła, będąc jednak o dobre dwie klasy gorsza, ulec musiała. Sędzia p. T. Kuchar.

LEKKA ATLETYKA.

POZNAŃ.

Mistrzostwa Okręgu Poznańskiego w lekkiej atletyce odbyły się w sobotę i niedzielę na stadionie C. W. Szk. G. i Sp. — Były one ciekawe z tego względu, że niektóre wyniki osiągnięto wcale dobre a nawet padło kilka rekordów okręgowych.

Zestawiając poszczególne wyniki stwierdzić możemy ogólnie podniesienie się klasy zawodników poznańskich w biegach na średnie i długie dystanse. I tak, Szwarc, widząc że Ratajczak zajmuje pewnie miejsca w biegach długich, „przeniósł się” na mety średnie, bardziej jego danym fizycznym odpowiadające. — Czas osiągnięty przez niego na 1500 m. jest dobry, Ratajczak w metach długich spotkał w Rochowiczu niebezpiecznego przeciwnika. — W rzutach klasa zawodników wyrównała się znacznie i obecnie trudno z góry przewidzieć, kto w danej konkurencji zwycięży. W oszczepie zajaśniała najnie spodziewanej nowa gwiazda — kapral Samulski (56 p. p.). Wynik jego zbliżył się najbardziej w tym roku do rekordu polskiego, a styl jego rzutu jest wcale dobry. — Na zawodach tych rzucił 3 razy ponad 53 m. Gilewski wrócił z powrotem do czynnej pracy i po półrocznej przerwie osiągnął ładny wynik w skoku o tyczce. W skokach naogół wyniki się obniżyły, a nawet niektóre są gorsze od osiągniętych na zawodach młodzików. — W biegach rozstawnych wyniki są słabe z powodu nieumiejętnych zmian pałeczki.

Organizacja zawodów mogłaby być sprawniejsza. Publiczności przybyło stosunkowo mało.

Pierwszy dzień zawodów.

Rzut kulą: 1) Urbaniak 11 m. 48 cm., 2) Janicki 10 m. 9 cm., 3) Heliasz 9 m. 81 cm.

Bieg 800 m.: 1) Szwarc (W.) 2 m. 7,1 s., 2) Suwałkiewicz (W.) 12 m. w tyle, 3) Szafranski (Pogoń).

Skok o tyczce: 1) Adamczak (A. Z. S.) 3 m. 3 cm., 2) Gilewski (A. Z. S.) 3 m. 23 cm., 3) Osiatowski (W.) 2 m. 70 cm.

Skok w dal: 1) Zagacki (W.) 6 m. 6 cm., 2) Gilewski (AZS) 6 m. 4'5 cm., 3) Karolczak (AZS) 5 m. 84'5 cm.

Bieg 5000 m.: 1) Ratajczak (Sok.) 16 min. 31 sek. (Rekord okr.), 2) Rochowicz (W.) 40 m. w tyle, 3) Klimaszewski (W.).

Bieg rozstawny 4 × 400 m. 1) Drużyna AZS. w czasie 3 min. 48,8 sek. (rekord okr.).

Drugi dzień zawodów.

Bieg 100 mtr.: 1) Pernak (AZS.) 11,9 sek., 2) Zagacki (Warta) 1 mtr. z tyłu, 3) Janicki. Czas stosunkowo słaby, tem więcej, że start był dobry.

Rzut dyskiem: 1) Janicki (Warta) 38 mtr. 16 cm., 2) Adamczak (AZS) 26 mtr. 74½ cm., 3) Urbaniak (Warta) 35 mtr. 36½ cm. Wynik był dużą nieszkodzianką. Adamczak prowadził do ostatniego rzutu i dopiero tu wysunął się na czoło Janicki, osiągając dobry wynik. Urbaniak niedysponowany.

Bieg 1500 mtr.: 1) Szwarc (Warta) 4 min. 22'7 sek. (rek. okręgowy), 2) Ratajczak (Sokół) 7 mtr. z tyłu, 3) Rochowicz (Warta) 6 mtr. z tyłu. Drugi poza konkursem Nogaj (Sokół). — Bardzo ładna walka. Szwarc i Nogaj prowadzą na zmiany. Na ostatniemu okrażeniu wysuwa się zdecydowanie Szwarc, wygrywając pewnie.

Skok w wyż.: 1) Adamczak (AZS) 165 cm., 2) Sikorski (AZS) 158 cm., 3) Banaszkiwicz (Pogoń) 158 cm.



Bieg motocyklistów na torze Dynasowskim d. 22/VI r. b.
Fot. Rosenmann.

Bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Kozubski (AZS) 18'9 sek., 2) Adamczak (AZS) 5 mtr. z tyłu, 3) Zawal (Sokół).

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) Warta 47 sek. (rek. okręgowy), 2) Sokół (zdyskwalifikowany). Drugie miejsce poza konkursem zajął AZS, który wobec niedyspozycji swych biegaczy nie mógł wystawić swej najlepszej drużyny. Zwycięstwo Warty łatwe.

Bieg 400 mtr.: 1) Serwałkiewicz (Warta) 54'9 sek. (rek. okręgowy), 2) Szlaps (AZS) 20 mtr. z tyłu, 3) Pernak (AZS) daleko z tyłu.

Rzut oszczepem: 1) Samulski (56 p. p.) 55 mtr. 44 cm., 2) Ostalowski (Warta) 44 mtr. 97 cm.

Trójskok: 1) Urbaniak (Warta) 11 mtr. 39 cm., 2) Kozubski (AZS) 11 mtr. 23 cm., 3) Sikorski (AZS) 11 mtr. 15 cm. Wyniki stosunkowo słabe.

Bieg 10 klm.: 1) Henkiel (Unja) 36 min. 40 sek. (rek. okręgowy), 2) Miałkas (Sokół) 15 mtr. z tyłu, 3) Jałoszyński (Sokół). Pomimo słabego tempa bieg był dość interesujący, gdyż startowało dość dużo zawodników.

Bieg 400 mtr. przez płotki: 1) Szwarc (Warta) 65 sek., 2) Kozubski (AZS) o pierś, 3) Bogacz (Warta) 25 mtr. Szwarc wygrał dzięki lepszemu biegowi. Kozubski zyskiwał wiele na płotkach, na finiszu jednak pobił go Szwarc po ładnej walce.

Bieg 200 mtr.: 1) Pernak (AZS.) 24,7 sek., 2) Zagacki (Warta), 3) Janicki.

Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Warta 60 pkt., 2) AZS. 41 pkt., 3) Sokół 9 pkt., 4) Pogoń 4 pkt., 5) Unja i 56 pp. 3 pkt.

POZNAŃ.

Zawody bokserskie na boisku Warty poznańskiej stały na średnim poziomie. Wyniki były następujące: W. piórkowa, Górka — Fleischer; zwyc. Górka w 2 starciu przez k. o.; w. lekka, Majchrzak — Kotkowski; zwyc. Kotkowski na punkty; w. musza, Szulc (Unja) — Fornalczyk (W); zwyc. również na pkt. pierwszy. Kozioł (W) — Thielmann (Unja), walka nierozstrzygnięta; Stępiak — Matuszewski II; Bąkowski — Czarnecki; Arski — Pionka; Majchrzyci — Matuszewski II; pierwsi wygrywają na punkty. A.

*

Międzyszkolne zawody sportowe ziemi Wołyńskiej odbyły się w dniach 19 i 20 czerwca. Wzięło w nich udział kilkuset zawodników i zawodniczek. Zawody same nie stały na wysokim poziomie, jednakże stwierdziły, iż i na Wołyniu sport rozwija się pomyślnie. Wobec nieprzystającego padać deszczu niektóre punkty programu musiano odłożyć. W popisach gimnastycznych wyróżniła się szkoła powszechna z Równego, a w lekkiej atletyce — dwaj uczniowie, z Łucka, skacząc w dal 6,13 i 6, 10 mtr.

W następnym numerze „Przeglądu Sportowego” ogłoszony będzie wielki konkurs sportowy. Redakcja „Przeglądu Sportowego” przeznacza na konkurs powyższy — — — — — około 600 (sześciuset) wartościowych nagród. — — — — —

Raid samochodowy pań.



Wjazd do Łomży.

Fot. J. Rys.

Wiadomości krajowe.

Polska — Estonia. Po szeregu sprzecznych pogłosek, ostateczny skład reprezentacyjnej drużyny polskiej na mecz z Estonją, który odbędzie się w Warszawie d. 4 b. m.; został przez p. T. Synowca ustalony. Drużyna nasza wystąpi w składzie: Domański, Czajkowski, Karasiak, Kahán, Wieliszek, Lubina, Tupalski, Bacz, Kuchar, Sobota, Cichecki.

Jakie pobudki kierowały kapitanem związkowym przy formowaniu takiego teamu, trudno odgadnąć. Ale wstyd będzie, jeśli reprezentacja nasza przegra.

Drużynie zawodników dla niestowarzyszonych organizuje W. O. Z. L. A. dn. 3 i 4 b. m. Tym razem będą to zawody o odznakę sportową.

Nowe wyjazdy polskich zawodników zagranicę. Dwaj zawodnicy A. Z. S. Kostrzewski i Szydłowski startować będą w dn. 2 i 3 lipca na międzynarodowych mistrzostwach Anglii w Stamford Bridge, zaś dwaj inni Ołdak i Gruner wystąpią w dniu 4 lipca w Brukseli. Prawdopodobny jest również udział kilku zawodników stołecznych na wielkim międzynarodowym tygodniu lekkoatletycznym w Paryżu (10, 11, 14 i 18 lipca).

Komunikat W. O. Z. P. N. W związku z szeregiem zmian, jakie ukazały się w prasie, co do powodów urządzenia meczu Czechosłowacja — Polska w dn. 6 czerwca r. b. w Krakowie, a nie w Warszawie, zarząd W. O. Z. P. N. niniejszym prosi o podanie do wszystkich pism wyjaśnienia, że przeniesienie tych zawodów z Warszawy do Krakowa powstało na skutek rzeczowych i słusznych powodów przytoczonych przez zarząd W. O. Z. P. N., co do których P. Z. P. N. w zupełności się przychylił. Nie wchodziła więc tu w rachubę żadna polityka P. Z. P. N.

Zawody wioślarskie w stolicy. W dniu 4 lipca Koło Wioślarzy Warszawskich (K. W. W.) organizuje zawody pływackie i wioślarskie, zaś Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (W. T. W.) organizuje regaty wewnętrzne.

W dniu 11 lipca odbędą się regaty wioślarskie o mistrzostwo Warszawy.

W dniu 18 lipca Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie organizuje wielkie regaty międzyklubowe, przy czym rozegrany zostanie bieg ósemek wyścigowych o mistrzostwo Warszawy o nagrodę wędrowną Magistratu m. st. Warszawy. Dotychczas bieg ten wygrały następujące osady: w roku 1922 — W. T. W., w roku 1923 — A. Z. S. Warszawa, w roku 1924 — K. W. W., w roku 1925 — K. W. W. Zatem w razie ponownego zwycięstwa K. W. W. nagroda ta przechodzi na własność K. W. W. Poza tym w programie bieg czwórek młodszych o nagrodę A. Szustra przy czym w roku 1923 i 1925 wygrała osada W. T. W., zaś w roku 1924 — A. Z. S., wreszcie bieg jedynek o nagrodę Ligi Morskiej i Rzecznej, wygrany w roku ubiegłym przez Osiecimskiego-Czapskiego (W. T. W.).

Międzyklubowe zawody kolarskie w Łodzi. W dniu 4 lipca odbędą się na torze w Helenowie międzyklubowe zawody kolarskie z udziałem wszystkich uczestników mistrzostw Polski, które odbyły się w dniach 27 czerwca (torowe) i 29 czerwca (szosowe).

Mecz piłkarski Polska — Turcja. W dniu 12 września odbędzie się w Łodzi mecz piłkarski Polska — Turcja.

Zawody lekkoatletyczne Jugosławia — Polska odbędą się dn. 10 i 11 lipca r. b. P. Z. L. A. otrzymał potwierdzającą depeszę od Jugosłowiańskiego Związku Lekkoatletycznego, że drużyna jugosłowiańska przybywa do Warszawy na mecz z Polską w dniu 10 i 11 lipca r. b.

Skład polskiej reprezentacji lekkoatletycznej przewidywany jest jak następuje: 100 m. — Szenajch, Dobrowolski (rezerwa Rothert) 400 m. — Rothert, Weiss (Kostrzewski II), 800 m. — Forys, Jaworski (rezerwa Łukaszewicz), 10.000 m. — Łukaszewicz (Sawaryn, Freyer, Rossa, Ratajczak), 4×100 — Szenajch, Weiss, Dobrowolski i Rothert. Sztafeta 100×200×300×400 — Dobrowolski, Szenajch, Weiss, Rothert (Jaworski, Korolkiewicz II), 110 przez płotki — Cejzik, Trojanowski; skok w dal — Sikorski, Cejzik (Dobrowolski); skok w wyż — Frysczyn, Dobrowolski (Nowosielski). Skok o tyczce — Adamczak, Rzepka. Rzut dyskiem — Baran, Cejzik. Rzut kulą — Baran, Cejzik. Rzut oszczepem — Gruner, (Dobrowolski). Kostrzewski nie będzie startował ze względu na wyjazd zagranicę.

Polska reprezentacja robotnicza na zawody do Wiednia. W dniach 4—11 lipca r. b. odbędą się w Wiedniu wielkie robotnicze zawody sportowe, w których wezmą również udział przedstawiciele robotniczego sportu polskiego. Ekspedycja polska składać się będzie z 60 osób, które wezmą udział w zawodach piłki nożnej i ręcznej, lekkiej atletyce oraz konkurencjach gimnastycznych. Team piłkarski składa się z graczy Skry (Warszawa), Widzewa (Łódź) i Legji (Kraków). Piłka ręczna i gimnastyka reprezentowane będą wyłącznie przez robotników z Górnośląska, gdyż w konkurencjach tych górnoślązacy celują.

Bilans sukcesów naszych kawalerzystów. Ekipa naszych kawalerzystów zdobyła na zawodach w Nicei, Rzymie, Neapolu i Medjolanie szereg nagród o czym w swoim czasie donosiliśmy. Bilans tych sukcesów przedstawia się następująco:

Nicea: Nagród I — 8, II — 3, III — 1, IV — 1, V — 1, VI — 2, nagród dalszych — 23.

Rzym: Nagród I — 2, jeden puchar, nagród II — 2, III — 5, IV — 2, V — 1, dalszych nagród 17.

Neapol: puchar 1, nagród I — 1, II — 2, III — 3, IV — 3, V i VI po 5 nagród i dalszych 10 nagród.

Medjolan: puchary 2, nagród: I — 2, II — 1, III — 2, V — 1, VI — 2 i dalszych nagród 10.

Razem: pucharów 4, nagród I — 13, nagród II — 8, nagród III — 11, nagród IV — 6, nagród V — 8, nagród VI — 9 i dalszych nagród 60, co czyni 115 zdobytych nagród.

Pierwszy występ bokserów polskich w Gdańsku. Na zaproszenie Danziger Sportvereinu wyjeżdża na międzynarodowy turniej bokserki z okazji dorocznych imprez sportowych, związanych z „Zoppoter Sport-Woche”, Erwin Stybbe (Union) eks mistrz Polski w wadze półciężkiej. Danziger Sportverein listem z dnia 17 b. m. zaprosiło na „Zoppoter Sport-Woche” bokserów łódzkich: Konarzewskiego i Stybbego. Pierwszy odbywa obecnie swą powinność wojskową i wyjechać nie może.

Jednocześnie dowiadujemy się, że obok Stybbego startować będą zawodnicy polscy: Wende i Raan z Cestetu warszawskiego. Pierwszy występ bokserów polskich, odbędzie się we środę, dnia 7 lipca. Stybbemu towarzyszą: kierownik sekcji bokserkiej Unio-nu, wiceprezes związku bokserkiego, p. Otton Landeck i sekretarz Ł. O. Z. B., p. Maksymilian Lipszyc.

Cichecki, lewoskrzydłowy Ł. K. S-u, który po raz pierwszy grać będzie w reprezentacji Polski, przeciwko teamowi Estonji, — był najlepszym graczem w drużynie na ostatnim meczu Wisła — Ł. K. S.

Ł. K. S. protestuje. Jak się dowiadujemy, Ł. K. S. w związku z przegraną i przerwaniem przez łódzką „galerję”, meczem z Wisłą, ma założyć protest, gdyż są nader jakoby poważne podstawy, że sędzia był „podchmielony”, co miał podobno stwierdzić specjalnie z miasta sprowadzony lekarz po zawodach.

Nowe schroniska w Tatrach. P. dyr. Stryjeński, zasłużony działacz Polsk. Tow. Tatr., twórca przepięknego schroniska w Dolinie Pięciu Stawów, kończy prace, związane z oddaniem tego schroniska do użytku publicznego. Schronisko, którego koszt wystawienia wynosi około 30.000 zł., położone jest w najpiękniejszym zakątku doliny. Jest ono mniejsze, aniżeli schronisko na Hali Gąsienicowej. Uroczyste poświęcenie schroniska odbędzie się w połowie sierpnia, przy udziale najwybitniejszych członków P. T. T., delegatów Min. Rob. Publ. oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Prócz tego ruchliwe Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy schronisk w Tatrach Wysokich. Schroniska te, mają stanąć w Dolinie Pustej oraz w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach Zachodnich. Również i tą budową zajmie się arch. Stryjeński.

Przed harcerską ekspedycją automobilową naokoło świata. Od dnia wyruszenia z Warszawy w końcu maja r. b. dzielni harcerze nasi znajdowali się na próbnym raidzie, przedsięwziętym w celu dokładnego wypróbowania samochodu Forda, jak również zbadania w praktyce zalet nowej konstrukcji nadwozia i t. p. szczegółów, zastosowanych do tak uciążliwej i długotrwałej podróży.

Raid dotychczasowy objął miasta: Warszawa — Siedlce — Biała Podlaska — Brześć nad Bugiem — Białowieża — Białystok — Wołkowysk — Baranowice — Nowogródek — Lida — Grodno — Augustów — Łomża — Pułtusk — Mława — Brodnica — Toruń — Bydgoszcz — Inowrocław — Gniezno — Poznań — Ostrów — Kalisz — Sieradz — Łódź — Kutno — Łowicz — Warszawa, ogółem przeszło 2500 klm.

Harcerze rozentuzjzmowani są niezwykle serdecznym przyjęciem, spotykanem wszędzie ze strony władz rządowych i sportowych, oraz nader życzliwą postawą ludności, która wielokrotnie manifestowała gorąco swoje uczucia na rzecz śmiałych podróżników polskich.

W tym miesiącu ekspedycja przekroczy granice Rzeczypospolitej udając się przez Czechosłowację w świat.

Ostatnie wyniki piłkarskie we Lwowie. Dn. 29 b. m. odbyły się we Lwowie zawody o puchar P. Z. P. N-u między Sparta (Lwów) i Sokołem (Równe), zakończone zwycięstwem Sparty 4:0 (0:0). Poziom gry u obu drużyn b. niski. Sokół był ambitniejszy, lecz znacznie słabszy technicznie.

Mecz Czarnych z teamem Hasmonei i Lechji zakończył się, pomimo zdecydowanej przewagi Czarnych, wynikiem remisowym 2:2.

Turniej water-polo we Lwowie. Pogoń — Hasmonea 1:0. Jedyne bramkę zdobyła Pogoń z rzutu karnego.

Jutrzenka (Kraków) — A. Z. S. (Lwów) 6:0 (3:0). Zacho-



J. Buysse, pierwszy w etapie Evian Milhuza, jeden z najpewniejszych kandydatów na zwycięzkę.

wanie akademików zasługiwało na szczególną naganą, gdyż nie dość, że sami byli przeważnie winowajcami przekroczeń, w dodatku awanturowali się, jakoby im działa się krzywda. O niej nie było jednak mowy, Jutrzenka była bowiem o całą klasę lepsza.

Czarni — Hasmonea 0:0. Obydwie drużyny mają bardzo mizerne pojęcie o grze water-polo, żadnego zaś prawie — sędzia, który podjął się prowadzenia tych zawodów, które musiał skrócić, by nie sprawić przykrości sobie i widzom. Ani gra Czarnych, ani Hasmonei, nie kwalifikuje tych drużyn do podejmowania publicznych występów. Należy jeszcze wiele pracować, by popis publiczny miał jakie takie sportowe znaczenie.

Jutrzenka (Kraków) — Pogoń 5:0 (3:0). Mimo wysokiego klęski, Pogoń podobała się za swą energiczną i ofiarną grę. Jutrzenka kombinacyjnie doskonała, wygrała bez zbytecznego wysiłku. Wogóle występy mistrza Polski we Lwowie, zadokumentowały, że w Małopolsce w tym roku przeciwnika niema — wątpliwe także czy znajdzie godnego w Warszawie.

Mistrzostwa Europy w szermierce odbędą się w 27—30 lipca w Budapeszcie, w dwu broniach t. j. florecie i szabli. Na zawody te wyjeżdżają jako reprezentanci Polski Małeck i Papèe z Krakowa oraz Frydrych ze Lwowa.

Lekkoatletyczne zawody reprezentacyjne Niem. Górny Śląsk — Polski Górny Śląsk odbyły się dn. 27 b. m. na boisku K. S. Rozdzień — Szopienice. W zeszłym roku w Bytomiu zakończyły się one nieznacznie zwycięstwem niem. G. Śląska. Tym razem drużynie polskiej, w której ubyto kilku lekkoatletów jak Szeliga Rischka, Malcherczyk (obecnie znajdujących się po niem. stronie G. Śl.), powiodło się jeszcze gorzej, albowiem przegrała ona zawody w stosunku 72:56. Przedewszystkiem w biegach na krótkie i długie dystansy jak i w skokach, w których Niemcy celowali, reprezentanci podsk. G. Śl. zupełnie prawie zawiedli. Drużyna polska lepsza była tylko w biegach na dystansach średnich.

Na skutek otrzymanego w dn. 15 marca r. b. upoważnienia

Księgarnie GEBETHNERA i WOLFFA

wznawiają sprzedaż

Map i wydawnictw Wojskowego Instytutu Geograficznego

Kronika zagraniczna.

Doroczne spotkanie tenisistek Stanów Zjednoczonych i Anglii o puchar Wighman odbyło się tuż przed rozpoczęciem turnieju w Wimbledon. Zwycięstwo odniosły Stany Zjednoczone w stosunku 4:3, zdobywając decydujący punkt w grze podwójnej, gdzie para miss Browne — mrs. Jessup pobiła po ciężkiej walce w trzech setach 3:6, 6:2, 6:4 angielski mrs. Godfree — miss Colyer.

Najlepsi obecnie gracze tenisowi Anglii, Austin i Turnbull, nie wiele mają do powiedzenia w spotkaniach z przeciwnikami pierwszej wszechświatowej klasy. Exhibition match w Wimbledon pierwszego z nich z amerykańnikiem Richards'em zakończył się wprost bez walki wynikiem 2:6, 1:6, 1:6. zaś amerykańnik Kinsey pokonał drugiego 6:2, 1:6, 6:3, 6:3. Spotkanie Stany Zjednoczone — Anglija, w którym powyżsi gracze brali udział, zakończyło się też pełnym sukcesem amerykan 5:0.

Turniej tenisowy w Wimbledon, mimo braku największych asów, jak Tilden i Johnston (St. Zjed.), Anderson i Patterson (Australja), Lacoste (Francja) oraz słabej obecnie formy Borty, — wzbudza niemniejsze, niż w latach ubiegłych zainteresowanie. Już na tydzień przed rozpoczęciem turnieju płacono za bilet na wszystkie dni 150 f. szt., podczas gdy cena jego zasadnicza wynosiła 20 f. szt. W pierwszym dniu dużą niespodziankę sprawiło zwycięstwo węgry Kehrilinga nad francuzem Féret'em 7:5, 6:4, 2:6, 6:3. Dalej Cochet potwierdził swą nadzwyczajną obecnie formę, bijąc po raz drugi Richardsa 4:6, 6:3, 6:4, 6:2, zaś Lenglen wyeliminowała swą przeciwniczkę z finału o mistrzostwo Francji, amerykanke Browne 6:2, 6:3. W drugim kole gry pojedynczej panów Kehriling przegrywa z Turnbullem 2:6, 5:7, 3:6, który następnie niespodziewanie ulega Greig'owi 4:6, 6:3, 2:6, 0:6.

Trzeci dzień rozgrywek przynosił niemiły incydent, który miał w następstwie duży wpływ na dalszy bieg gier pań. Królowa angielska, która przybyła na spotkanie Lenglen z Ryan, odjechała po półgodzinnym oczekiwaniu, gdyż francuska, znana ze swych „nerwów”, nie przybyła na placę wskutek niedyspozycji, nie zawiadomiwszy o tem kierownika turnieju. W następnym spotkaniu faworyzowana para francuska Lenglen — Vlasto przegrywa do amerykanek Browne — Ryan 6:3, 7:9, 2:6 wskutek bardzo słabej gry zdenerwowanej Lenglen. Popularność francuski w Anglii, dotychczas tak wielka, ucierpiała wskutek tego bardzo.

Nowy światowy rekord pływacki ustanowił amerykanin Lauffer, startujący obecnie w Niemczech. Pobił on w Bremie rekord światowy niemca Fahra na 200 mtr. na plecach o 1,1 sek., uzyskując czas 2 m. 47,1 sek.

Pierwszym europejskim pływakiem, który na dystansie 100 mtr. st. dowolnym zdołał uzyskać czas poniżej jednej minuty, jest węgier Barany. Udało mu się to na zawodach w Wiedniu, gdzie w biegu 100 mtr. dawał swym przeciwnikom 11 sek. „for” — czas węgry wyniósł 59,8 sek.

Finał rozgrywek o piłkarski puchar Holandii pomiędzy drużynami Longa i Spartaan zakończył się wynikiem 5:2 — poraż pierwszy w jego historii zwycięstwo odniosła drużyna drugo klasowa.

Strejk sędziów piłkarskich w całych Włoszech, trwający już dwa tygodnie, nie pozwala na dokończenie mistrzostw, wobec czego zorganizowano spotkania między prowincjami. Piemont wygrał z Lombardją 4:1, przyczem wszystkie bramki dla Piemontu strzelił węgier Hirzer, zaś Toskana z Latium 7:1.

Amerykański bieg maratoński, rozegrany z okazji wystawy w Filadelfji, zgromadził 62 zawodników i zakończył się zwycięstwem de Mar'a w 2 g. 42 m. 5 sek. Finlandczyk Steenros, mistrz Olimpiady paryskiej, odpadł w połowie biegu.

Bieg Londyn — Brighton — Londyn, 104 mile ang. szosą, łączącą te miasta, wygrał Baker w 18 g. 5 m. 51 sek. przed Mortonem i włochem Pavesi.

Kobięcy rekord światowy w chodzie 880 jardów (804,6 mtr.) ustanowiła angielska Crosley osiągając czas 4 m. 6 sek.

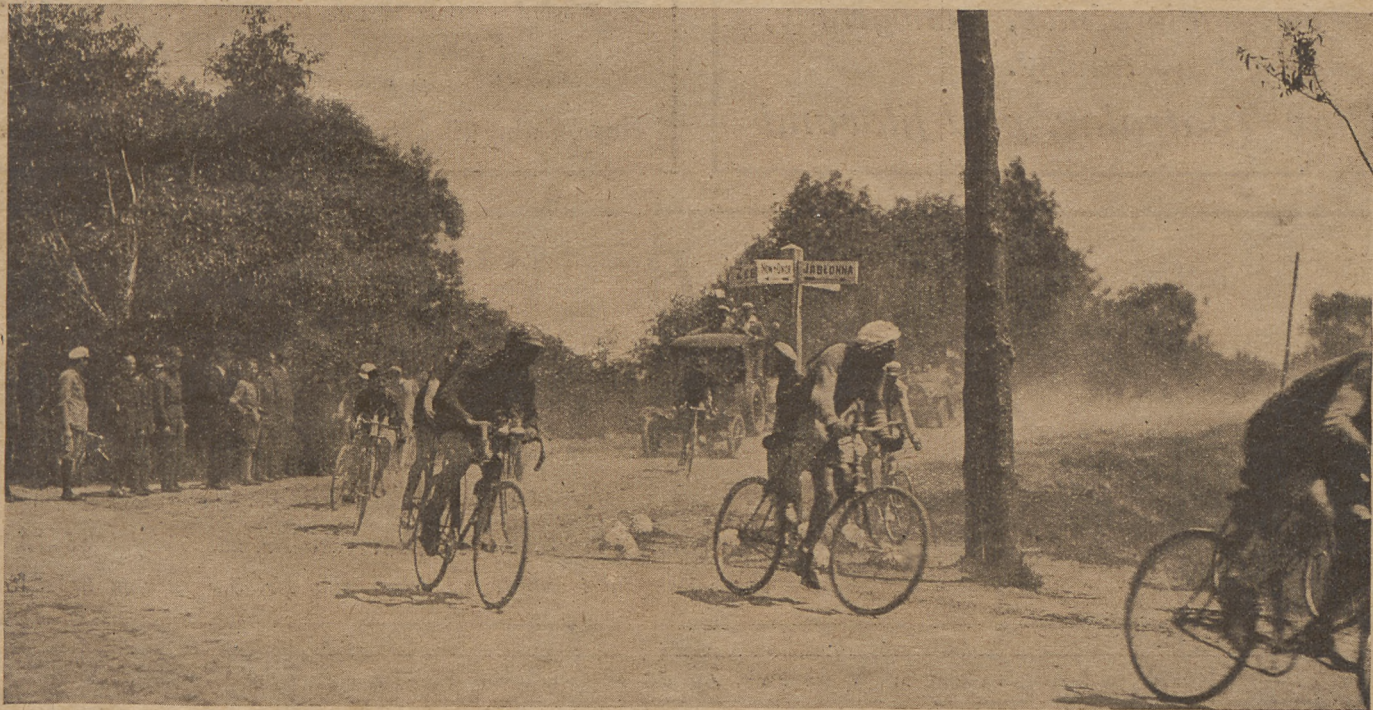
Ostatnie spotkania o mistrzostwo w Wiedniu przyniosły Slovanowi, trzymającemu się dotychczas w czołowej grupie, dwie porażki: z Wianą 0:1 i z Hakoahem 3:5. Drużyny budapeszteńskie M. T. K. i F. T. C. uzyskały dwa wyniki nierozstrzygnięte: pierwsza z Hakoahem 1:1, druga z Rapidem 2:2.

Paddock aktorem filmowym. Rekordsmen świata podpisał z jednym z większych przedsiębiorstw kinematograficznych kontrakt, który zobowiązuje go, naturalnie za pokązną sumę dolarów, do występowania w szeregu dramatów. Ciekawem jest, czy okaże się on również dobrym aktorem, jak jest lekkoatletą.

Spotkanie piłkarskie o puchar Czechosłowacji Slavia — Sparta zakończyło się wynikiem 4:3. W pierwszej połowie gry dużą przewagę ma Slavia, zdobywając prowadzenie 3:1. Sparta dopiero pod koniec drugiej połowy zdołała opanować nieco boisko i zdobyć dwie bramki.

Na lekkoatletycznych zawodach kobiecych w Paryżu pobiła rekord światowy w biegu na 100 jardów — uzyskała ona doskonały czas 11,2 sek. Z innych wyników notujemy: skok w dal — Gagneux 515 cm., 83 mtr. z płotkami — Laloz 13,2 sek. W sztafecie 10×100 mtr. również osiągnięto wynik lepszy od rekordu światowego — drużyna Golf C. F. uzyskała czas 2 m. 19,4 sek.

Kolarskie mistrzostwa Polski na szosie.

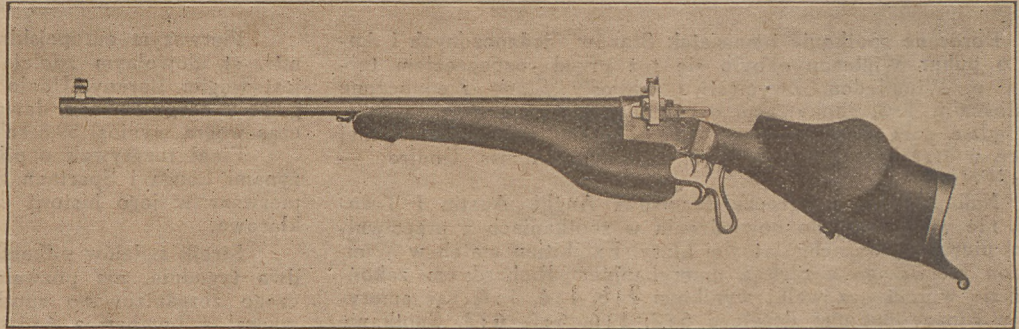


Czołowa grupa na skrzyżowaniu dróg pod Zegrzem.

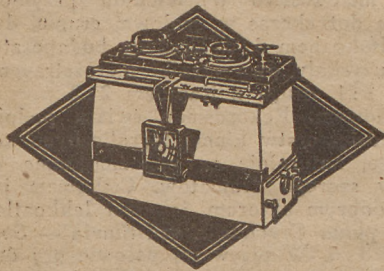
Fot. J. Ryś.

SKŁAD BRONI

pod firmą

J. SOSNOWSKI
właśc. Cz. LISOWSKIWarszawa, ul. Ossolińskich №1 (Gzysta)
telefon 47-47POLECA: Konkursowe Sztucery
i Sztucerki do strzelania tarczowego,
Przybory Fechtunkowe
oraz przyrządy wojskowe Strzelecko-Ćwiczebne stale na składzie.**DOM FOTOTECHNICZNY Stanisław Szalay**

Warszawa, Chmielna 40, Marszałkowska 110, tel. 20-28.

Oddział
PRZEZROCZOWY
WARSZAWA,
Jerozolimska 34,
Tel. 120-78.**Wygraj Pathé-Baby,**
biorąc udział w konkursie fotograficznym**„PATHÉ”** 

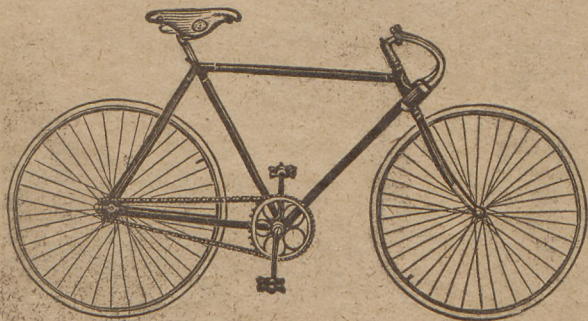
(Regulamin w każdym sklepie fotograficznym).

Bracia HEMPELWIELKI WYBÓR PRZEDMIOTÓW
NA NAGRODY SPORTOWE:
wazony, puchary, pudła do papierosów,
papierośnice, monogramy,
napisy.

Plac Teatralny, pod filarami

TRYKOTAŻEDLA WSZELKICH SPORTÓW
POLECA W WIELKIM WYBORZE**Jan Matuszewski**FABRYKA TRYKOTAŻY
MAGAZYN:

Nowy Świat 40, Chmielna 33, Marszałkowska 154.

**B. WAHREN**

WARSZAWA

FABRYKA ROWERÓW
I MOTOCYKLI

ROK ZAŁOŻENIA 1893

Biuro i magazyn: Świętokrzyska Nr. 26. Telefon 53-72.

Fabryka i składy: Leszczyńska Nr. 3. Telefon 271-25.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14. P. K. O. 150.005.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — Zastępca: Marjan Strzelecki — Wydawcy: Gebethner i Wolff.

Klische i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.

